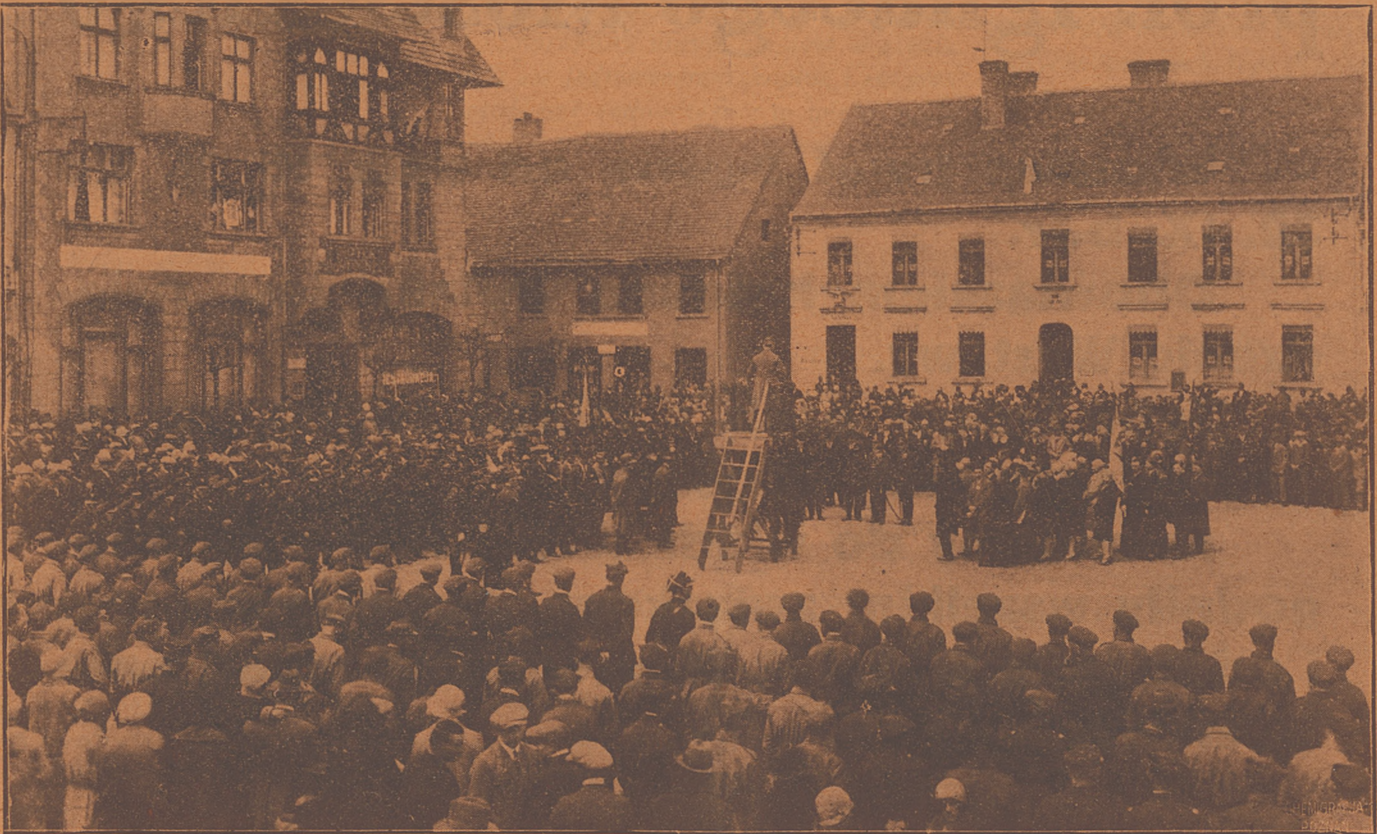
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok I. (X.) Nr. 19 Niedziela, dnia 19 maja 1929 r. Cena 50 gr





Obchód 3-go Maja na rynku w Międzychodzie.

Dnia 16. b. m. nastąpiło uroczyste otwarcie

POWSZECHNEJ WYSTAWY KRAJOWEJ

przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej

prof. Ignacego Mościckiego

Wystawa trwać będzie od dnia 16. V. do 30. IX. b. r.

Obowiązkiem każdego Polaka jest zwiedzenie Wystawy.

Setki tysięcy osób z całego świata już zapowiedziały swój przyjazd.

Apelujemy do władz W. F. i P. W., by udogodniły wszelkim związkom, stowarzyszeniom i oddziałom W. F. i P. W. gremjalne zwiedzenie Wystawy.

JUNAK TYGODNIOWY ILUSTROWANY ORGAN WOJ. KOMIT. W. F. i P. W. POZNAŃ-TORUŃ

Nr. 19. •• Poznań, dnia 19 maja 1929 r. •• Rok I. (X.)

Tempo życia a wychowanie fizyczne

Wychowanie fizyczne, a zwłaszcza w pierwszym rzędzie sport, święci największe triumfy w krajach o typowo nowoczesnej kulturze życia, w krajach gdzie człowiek ma do dyspozycji wszelkie najwspanialsze jej zdobycze, gdzie korzysta z udogodnień, że się tak wyrażę, schematyzujących to życie, stawiających go przed pracami już automatycznie prawie wykonanemi bez jego wysiłku bezpośredniego, czekającemi tylko na wykończenie, wycyzelowanie ludzką ręką, która się oszczędza jak może, bo ma swoją wartość, wie, że gros pracy potrafi teraz wykonać martwa maszyna, a tylko „uduchowienie" jej należy do człowieka.

Weźmy choćby dla przykładu taką Amerykę, Anglję, Francję, Niemcy — kraje o najczystszej kulturze materjalnej, o największem tempie życia, a jednocześnie kraje o najintenzywniejszym rozwoju wychowania fizycznego wśród szerokich warstw społeczeństwa.

Zastanówmy się nad temi zjawiskami, a dojdziemy do ciekawego wyniku. — Przekonamy się, że cywilizacja, wytwór na wskroś sztuczny, zrodzony z ciężkiej nieraz pracy mózgu ludzkiego — niesie za sobą ideę wychowania fizycznego, której geneza tkwi przecież w naturalnych pierwiastkach życia ludzkiego, ideę, która kiedyś w zamierzchłych czasach przedhistorycznych była alfą i omegą życia i bytu wogóle. Bo wszak kiedyś, kiedy siła była przed prawem, egzystować mógł tylko ten, kto był silny, odważny, zdecydowany, a więc człowiek o cechach, które kształci właśnie dzisiejszy sport w najróżnorodniejszych swych przejawach.

Dwa te prądy idą zawsze razem — kultura duchowa i kultura ciała.

Ale dlaczego? — Co jest powodem tak, zda się nieszczęśliwego połączenia? — Co ma jedno z drugiem?

I na to odpowiedź znajdziemy, gdy się potrafimy wczuć w psychikę życia współczesnego, w jego tajniki i wpływ na człowieka.

Często słyszy się zdanie, że człowiek współczesny pracuje nerwami. — I to jest poniekąd prawdą. Szalone tempo zdarzeń, wir życia, ogrom wrażeń, zróżniczkowanie wymagań, nowoczesna technika, zawiłość najdrobniejszych przejawów — wszystko to oszołamia człowieka. Przeciętny, normalny umysł nie jest w stanie tak się jednocześnie skupiać i rozpraszać, być jednocześnie w wielu miejscach, załatwiać wiele spraw.

I tu z pomocą człowiekowi przychodzą jego nerwy — one potrafią podtrzymać go na pewien czas, dodać mu energji chwilowej, utrzymać go na fali.

Ale nic za darmo! — Takie życie drogoby człowieka kosztowało, gdyby nie znalazł czegoś, coby potrafiło równoważyć nadmierną pracę nerwowo-umysłową. Czegoś, coby codzienny ubytek energji kinetycznej człowieka potrafiło zastąpić energją potencjalną.

Tą przeciwwagą jest właśnie wychowanie fizyczne w najogólniejszem tego słowa znaczeniu, raz nazywane sportem, powrotem do natury itp.

Ze świata wytężonej pracy, ze świata interesu i gorączki, przenosi się człowiek w świat wręcz odmienny, bez cienia „bussinesu" i jego gorączkowego tempa. Daje odpoczynek mózgowi i nerwom, dając jednocześnie pracę zaniedbanym poprzednio mięśniom, kształcąc w człowieku, że się tak wyrażę, „pierwotność", wyrażającą się w energji, żywości, szybkości decyzji i pewności siebie. Jest wytchnieniem i zarazem rozrywką, pożytkiem i koniecznością życiową.

Bez wychowania fizycznego człowiek współczesny stałby się mechanizmem, straciłby rzutkość myśli, zrujnowałby zdrowie swoje i swego potomstwa.

Taka jednostronność pociągnęłaby musiała za sobą szybkie zużycie się sił ludzkości, upadek możliwości twórczych człowieka i powolny zanik dotychczasowych jego triumfów.

Kultura fizyczna uzupełnia kulturę duchową. Ale czy z tego wynika, że wychowanie fizyczne ma kwitnąć tylko w krajach o najwyższej kulturze materjalnej, w krajach, wyrażając się sportowo, „extraklasy" kulturalnej?

Czy nie lepiejby było wejść w szranki z dzisiejszem tempem życia już przygotowanem? Zgromadzić w sobie zapas tej tak potrzebnej potem energji potencjalnej, którąby można stopniowo zamieniać na kinetyczną?

Myślę, że tak.

Nie czekać, aż kultura fizyczna stanie się koniecznością wywołaną wzmożoną kulturą duchową, ale uprzedzić ją, co dać może większe możliwości w przyszłych twórczych poczynaniach.

Nad tem trzeba pomyśleć!

Dział Urzędowo-Informacyjny W. F. i P. W.

OKÓLNIK NR. 6

Wojewódzkiego Komitetu W. F. i P. W w Poznaniu.

1. Wobec odbywających się świąt wiosennych w. f. i p. w. przypominam nadsyłanie sprawozdania z odbytego święta w. f. i p. w. (według wzoru w okólniku Nr. 23 pkt. 2. Nr. 40/28 Żołnierza Wielkopolskiego). Wyjaśniam przytem, że najważniejszą częścią sprawozdania jest pkt. 2 i 3 wzoru; konieczną jest rzeczą podanie OGÓLNEJ LICZBY ZAWODNIKÓW, która nie może być zgodną z ilością zawodników startujących w poszczególnych konkurencjach — wielokrotnie bowiem zawodnik staje do kilku konkurencyj.

2. Pułki piechoty otrzymały filmy wyszkoleniowe p. t. „Czujka" i „Drużyna w marszu". M. S. Wojsk. zezwoliło pismem za L. dz. 2171/Szk. z dnia 15. IV. 29. na wykorzystanie tych filmów przez oddziały p. w. za zwrotem kosztów, związanych z wykorzystywaniem filmów.

3. Poczynając od dnia 1 kwietnia b. r. przesyła Państwowy Urząd WF. i PW. bezpłatnie tygodnik „Stadjon" wszystkim Powiatowym (Miejskim) Komitetom WF. i PW. Wobec tego jednak, że system opłacania „Stadjonu" przy Państw. Urz WF. i PW. wkrótce ustanie — nie należy przerywać zgłoszonej dotychczas prenumeraty.

Równocześnie w terminie do dnia 30. V. 29. proszę o podanie, ile egzemplarzy prenumeruje każden Powiatowy (Miejski) Komitet WF. i PW. (bez prywatnych abonentów)

4. 2% opłaty na rzecz Wojewódzkiego Komitetu proszę wpłacić w dwu ratach do dnia 30 maja i 30 grudnia br.

PRZEWODNICZĄCY WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU W. F. i P. W. W POZNANIU

(—) Borkowski, Wojewoda Poznański.

Program i regulamin

powiatowych i obwodowych zawodów strzeleckich z broni wojskowej i małokalibrowej dla członków jednostek p. w. i członkiń jednostek p. w. k., wydany przez D. O. K. VII Okręgowy Urząd W. F. i P. W.

Strzelanie z broni wojskowej.

Nr. I. — jednostkowe:

Broń — kb. Mauzer wz. 98.
Odległość — 100 m.
Tarcza — 12-pierścieniowa z głową — średnica pierścienia środkowego 10 cm., następne pierścienie wzrastają kolejno o 10 cm. W środku tarczy głowa o wysokości 25 cm., szerok. 22 cm.

Postawa — leżąc z wolnej ręki.
Ilość strzałów — 5.
Czas — nieograniczony.
Ocena — według ilości punktów.

Zawodnicy-członkowie p. w. I i II stopnia p. w. z poszczególnych komp. p. w. i hufców szkolnych.

Nr. II. — zespołowe:

Broń — kb. Mauzer wz. 98.
Odległość — 150 m.

Tarcza — 12-pierścieniowa z popiersiem — wymiary jak przy I strzelaniu. W środku tarczy popiersie o wysokości 34 cm. i szerok. u podstawy 63 cm.

Postawa — leżąc z podparciem.

Warunki — każdy zawodnik zespołu oddaje 4 strzały bez pokazywania do tej samej tarczy (nalepki różnokolorowe).
Ocena — według ilości punktów zespołu.

Zawodnicy — „Zespół 5" członków p. w. I lub II stopnia p. w., należących ewidencyjnie do jednej z komp. p. w. lub hufca szkolnego.

Nr. III. — jednostkowe:

Broń — kb. Mauzer wz. 98.
Odległość — 200 m.
Tarcza — 10 - pierścieniowa o średnicy największego pierścienia 80 cm., pole czarne 40 cm.

Postawa — leżąc bez oparcia.
Ilość strzałów — 5.
Czas nieograniczony.
Ocena — według osiągniętych punktów.
Zawodnicy — szeregowi rezerwy, instruktorzy kontraktowi będący w ewidencji powiatowych k-dtów p. w.

Strzelanie z broni małokalibrowej.

Nr. 1. — jednostkowe:

Broń — długa dowolna cal. 22.
Odległość — 25 m.
Tarcza — 10 - pierścieniowa o średnicy największego pierścienia 30 cm. z polem czarnem 6 cm.

Postawa — stojąc bez oparcia.
Ilość strzałów — 5.
Czas — nieograniczony.
Ocena — według osiągniętych punktów.
Zawodnicy — członkowie p. w. I i II stopnia należący do poszczególnych komp. p. w.

Nr. 2. — zespołowe:

Broń — jak pod 1.
Odległość — 50 m.
Tarcza — 10 - pierścieniowa o średnicy naiwjększego pierścienia 50 cm. z polem czarnem 20 cm.

Postawa — stojąc bez oparcia.
Każdy zawodnik zespołu oddaje 5 strzałów bez pokazywania do tej samej tarczy (nalepki różnokolorowe).
Czas — nieograniczony.
Ocena — według ilości punktów zespołu.
Zawodnicy — zespół 3 członków p. w. I lub II stopnia p. w. należących ewidencyjnie do jednej z komp. p. w. lub hufca szkolnego.

Strzelanie z broni małokalibrowej dla członkiń p. w. k.

Broń — długa, dowolna cal. 22.
Odległość — 25 m.
Tarcza — 10 - pierścieniowa o średnicy 50 cm., pole czarne 20 cm.

Ubiór.

Do zawodów stają zawodnicy jednolicie umundurowani w mundury p. w. (czapka, bluza, spodnie, pas).

Broń i amunicja.

Broń i amunicję do zawodów dostarczają powiatowe i obwodowe kmdy p. w. z zapasów p. w. Do zawodów obwodowych mogą przywieźć zawodnicy broń ze sobą.

Przejazd, zakwaterowanie i wyżywienie uczestników.

Na przejazd na zawody strzeleckie wydać uczestnikom zniżki 50%, pozatem dążyć, by resztę kosztów przejazdów pokryły Powiatowe Komitety WF. i PW.

W zawodach obwodowych zawodnikom z dalszych okolic zapewnić zakwaterowanie i wyżywienie.

Ważne dla wycieczek na Powszechną Wystawę Krajową

Celem pokonania oczekiwanego ruchu wycieczkowego. zwłaszcza w łączności z Powszechną Wystawą Krajową, utworzyła Dyrekcja Kolei z dniem 5 maja rb. osobny Referat Wycieczkowy przy Oddziale Eksploatacyjnym na głównym dworcu w Poznaniu, w którego zakres działania wchodzą sprawy wycieczkowe. — Kierownikiem wzmiankowanego referatu będzie Naczelnik Oddziału Eksploatacyjnego Poznań p. inż. Nowakowski, zastępcą jego starszy kontroler p. Lambl — a w ich nieobecności dyspozytor ruchu p. Roszak.

Dyrekcja Kolei zwraca się do wszystkich zainteresowanych, aby odtąd we wszelkich sprawach wycieczkowych zwracali się do Dyrekcyjnego Referatu Wycieczkowego na dworcu głównym w Poznaniu. — Równocześnie przypomina Dyrekcja Kolei, że zgłoszenie wycieczki winno nastąpić ustnie lub pisemnie najpóźniej na 10 dni przed wyjazdem na stacji wyjazdu lub w Dyrekcyjnym Referacie Wycieczkowym na dworcu głównym w Poznaniu z wyszczególnieniem: imienia i nazwiska oraz adresu organizatora wzgl. przewodnika wycieczki, dokładne-

go programu całej podróży z określeniem dni i pociągów, ilości uczestników wycieczki i klasy, w jakiej wycieczka pojedzie.

Przy wycieczkach, złożonych conajmniej z 25 osób, należy równocześnie ze zgłoszeniem złożyć kaucję w wysokości 2 zł od osoby bez względu na rodzaj pociągu i klasy. W razie odwołania wycieczki lub przesunięcia terminu wyjazdu złożona kaucja przepada na rzecz Kolei.

W zależności od warunków techniczno-ruchowych może Dyrekcyjny Referat Wycieczkowy przyjąć zgłoszenia w krótszym terminie, nie później jednak, jak na 4 dni przed wyjazdem.

Kronika Przysposobienia Wojskowego

POZNAŃ.

Z racji Wszechsłowiańskiego Zlotu Sokolstwa w dniu 27. VII. b. r. w Poznaniu odbędzie się bieg kolarzy na trasie Poznań-Oborniki, Szamotuły, Lipnica, krzyżówka szosy Poznań-Szamotuły i Poznań-Buk, Bytyń, Sady, Ławica szosą okrężną do szosy Poznań-Junikowo.

* * *

Wielkopolski Związek Powstańców i Strzelców urządza w dniu 29 czerwca „Marsz Powstańczy Września—Poznań". Trasa wynosi 45 klm. Do zawodów mogą zgłaszać się drużyny organizacyj i związków p. w., policji i wojska.

* * *

TORUŃ.

Dnia 9 czerwca br. odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru Koła Podoficerów Rezerwy w Wąbrzeźnie. Na czele tego Koła, wykazującego dużą żywotność na polu pracy P. W., stoi prezes, p. profesor Stefan Stawarz-Szczyrzycki.

* * *

Oficerowie i szeregowi Straży Granicznej w Nakle składki już złożone na fundusz dyspozycyjny Pana Ministra Spraw Wojskowych — podwyższają dodatkowo o 50%.

* * *

W Starogardzie urzędnicy i robotnicy Państwowego Monopolu Spirytusowego zorganizowali klub sportowy. Klub ten posiada na razie 2 sekcje: wioślarską i łuczniczą.

* * *

Wojewódzki Komitet W. F. i P. W. w Warszawie w najbliższym czasie wyda sprawozdawczo - literacką Jednodniówkę. Będzie to doskonała propaganda idei P. W. i W. F.

* * *

W dniu 12 maja rb. Okręgowy Ośrodek W. F. w Toruniu rozpoczyna 3-ci kurs W. F. ośmiotygodniowy.

* * *

Na terenie Wojewódzkiego Komitetu W. F. i P. W. w Toruniu zostały utworzone następujące podkomitety W. F. i P. W.:

Powiat Tczew: W Tczewie i Pelplinie lokalne podkomitety. W najbliższym czasie powstaną komitety na poszczególne wójtostwa.

Powiat Wąbrzeźno: W Wąbrzeźnie, Kowalewie i Golubiu. Wkrótce zorganizują się w Płużnicy, Książkach i Wielkich Radowiskach.

Powiat Grudziądz: Radzyn, Łasin, Rogóźno, Małe Tarpno.

Powiat Toruń: miejskie podkomitety: Chełmża, Podgórz;
wiejskie podkomitety: w Lubiczu, Łążynie, Czarnowie.

Powiat Świecie: Świecie, Nowe, Pruszcz, Osie, Drzycim, Warlubie, Gruczno, Jeżewo. — Organizują się: Bukowiec, Górna Grupa.

Powiat Kartuzy: Sulęczyna, Lezno. W innych miejscowościach w stadjum organizacji.

Powiat Lubawski: Lubawa, Nowe miasto.

Na terenie powiatów: Wejherowo, Chełmno, Sępólno, Starogard, Gorzewo, Tuchola, miejskiego komitetu Grudziądz i Toruń podkomitety bądź to się ustalają, bądź to znajdują się w stadjum organizacji. W skład zarządów podkomitetów wchodzą przedstawiciele lokalnych władz ze stowarzyszeń. Kompetencją i zakresem działania Podkomitetów będzie popieranie prac Powiatowych Komitetów i miejscowych organnizacyj oraz prowadzenie propagandy, zjednywającej dla prac W. F. i P. W. jak najszerszy ogół.

Kpt. Józef Orlicz,
K-mdt. powiatowy p. w. na pow. Wolsztyn.

Próba analizy przymusowego przysposobienia wojskowego młodzieży przedpoborowej

(Ciąg dalszy.)

Ponieważ kilkakrotnie spotkaliśmy się z odmiennemi zdaniami w sprawach, o których traktuje niniejsza praca, wyjaśniamy dla informacji, że traktowaliśmy ją jako materjał dyskusyjny.

Redakcja.

Praca zawodowa oficerów rezerwy jest przeważnie tego rodzaju, że mimo najlepszych chęci, z jego strony, nie daje mu czasu na systematyczne i regularne (a zajęcia P. W. muszą być regularnie prowadzone, w przeciwnym razie oddział się rozleci jak wyżej wykazałem) zajmowanie się pracą P. W.

Widać więc z tego, że praca P. W. może jedynie wydać dobre rezultaty, jeżeli będzie prowadzoną przez instruktorów zawodowych, wspomaganych kadrą kontraktową i honorową.

II.

Dotychczasowa struktura pracy P. W., będąc opartą na ochotniczem należeniu młodzieży do oddziałów P. W. ma z jednej strony tą dodatnią stronę, że jest oparta na ideowem podłożu, a temsamem jest jednocześnie czynnikiem wychowawczym społeczeństwa w duchu uświadomienia Państwowego, z drugiej zaś strony, ujemną jej cechą jest to, że w jej, niejako, technicznem realizowaniu, instruktor jest ograniczony zbywającym czasem członków P. W. poza ich pracą zarobkowo-zawodową. W rezultacie tego, praca wyszkoleniowa, jak już wyżej zaznaczyłem, może być prowadzoną jedynie w godzinach wieczorowych.

Owocność tej pracy, z tego powodu, pod względem praktycznego wyszkolenia, przedstawia się dość mizernie, a ponad to utrudnia to szalenie pracę instruktora, gdyż ma on, o jednej i tej samej godzinie zajęcia w kilku miejscowościach. W rezultacie, osobiście może przeprowadzić tylko jedno ćwiczenie, pozostałe volens nolens muszą być surogowane instruktorami honorowymi, wzgl. kontraktowymi. Ponadto zmusza go to do ustawicznych wędrówek na rowerze, a często piechotą, przeważnie w godzinach nocnych po ciemku, nieraz na bezdrożach, w deszcz, słotę i mrozy, co szalenie wyczerpuje jego siły i zdrowie.

Dodajmy do tego jeszcze taki wypadek, który się często zdarza w codziennej pracy P. W., że instruktor jedzie na rowerze w nocy kilkanaście kilometrów, zmęczył się, deszcz go zmoczył i przyjeżdżając na miejsce dowiaduje się, że ćwiczeń przeprowadzić nie można, gdyż członkowie P. W. nie stawili się na zbiórkę z tych, lub innych powodów lokalnych. Oczywista ogarnia go zniechęcenie, bo za swoje trudy niema nawet satysfakcji, że są one owocne.

Są to warunki codziennej pracy instruktora P. W., które dotychczas są pokonywane z całkowitem poświęceniem, lecz dalszy rozwój pracy przy dotychczasowym systemie organizacyjnym jest wątpliwym, gdyż będzie powstrzymywał sam siebie.

Wydatne natomiast powiększenie kadry instruktorów nie wydaje się możliwem, gdyż trudno przypuścić możliwość rozesłania po wioskach i miasteczkach połowę kadry armji czynnej. Stworzenie zaś osobnej i licznej kadry P. W. jest niedopomyślenia ze wzgl. budżetowych.

W ramach dotychczasowych kadr dalszy rozwój hamuje się sam automatycznie przedewszystkiem tem, że oddziały P. W. (niestowarzyszeni) posiadają, między innemi, tą cechę charakterystyczną, że istnieją tylko o tyle, o ile nimi się opiekuje stale, bez przerw instruktor zawodowy. Jeżeli natomiast instruktor nie może systematycznie i regularnie prowadzić zajęć, wzgl. go zbraknie, z jakichkolwiek powodów, oddział się rozlatuje i przestaje istnieć, gdyż członkowie jego nie są niczem związani ze sobą prócz tego, że się razem zbierają na ćwiczenia.

W odróżnieniu od odziału P. W. (niestowarzyszonych), lepiej się pod tym względem przedstawiają oddziały z pośród stowarzyszeń społeczno-wychowawczych, które mając swoje władze autonomiczne w postaci zarządów, swoich przełożonych w postaci komendantów, naczelników itd. mają w tem trwałą i stałą spójnię, lecz niestety, są jednak przez to podatne do wszelkiego rodzaju partyjnictwa i rozpolitykowania, co znów jest bardzo szkodliwe i niedopuszczalne w oddziałach P. W. Poza tem poszczególne stowarzyszenia obejmują zbyt znikomą ilość młodzieży przedpoborowej. Lwia część tej młodzieży pozostaje poza nawiasem stowarzyszeń.

Z tych więc powodów nie można również pracy P. W., zakrojonej na szeroką skalę, opierać na stowarzyszeniach.

Precyzując powyższe uwagi, w odniesieniu wygłoszonego twierdzenia, na początku niniejszego artykułu, co do automatycznego hamowania się pracy P. W. własnym rozpędem, stwierdzamy:

a) P. W. rozwija się jeżeli ma zapewnioną dostateczną obsługę instruktorską,

b) rozwój P. W. pociąga za sobą zwiększenie pracy instruktorskiej,

c) zwiększenie pracy instruktorskiej, bez powiększenia kadry, pociąga za sobą nieregularność i niesystematyczność w jej wykonaniu i

d) w rezultacie wracamy do punktu pod a) w znaczeniu odwrotnem: nieregularność i niesystematyczność w obsłużeniu instruktorskiem tamuje rozwój P. W. przez zrażanie się tem członków P. W. i ich odpadanie.

Jak widać z tego, jest to zagadnienie, o pierwszorzędnem znaczeniu, rozwiązanie którego przesądza o dalszym rozwoju, tak świetnie zapoczątkowanej pracy. Kwestja ta wydaje się być niejako tajemnicą dalszego powodzenia. Trzeba więc szukać nowych dróg dla dalszego rozwoju tej pracy. Za najradykalniejszy i najbardziej wskazany sposób uważam wprowadzenie obowiązku należenia do P. W. dla młodzieży przedpoborowej.

III.

W tytule niniejszego artykułu zaznaczyłem, że mam zamiar przeprowadzić próbę analizy przymusowego należenia do P. W. Uważałem jednak za konieczne, jak to już zaznaczyłem, uprzednie scharakteryzowanie pokrótce dotychczasowej struktury, by sobie uświadomić i mieć na uwadze dotychczasowe doświadczenia.

Zaznaczyłem już również, że często się obecnie spotkać można, wśród ogółu obywateli ze zdaniem, o konieczności wprowadzenia tego przymusu, wzgl. konieczności ustawowego określenia przynależności do P. W. młodzieży przedpoborowej. Wychodząc więc z założenia, że „vox populi vox Dei" uważam za wskazane, by sprawą tą się zajęto i przedyskutowano na łamach pism fachowych. Ze swej strony mam zamiar oświetlić tę sprawę z punktu widzenia, że się tak wyrażę, życiowych warunków pracy.

Kierując się życiowemi przesłankami wydaje mi się, że z góry trzeba odrzucić sztywne, ryczałtowe niejako, wprowadzenie tego przymusu. Przedewszystkiem ustawa o przymusowem należeniu do P. W. winna być poprzedzona przygotowawczemi zarządzeniami, jak: sporządzenie planów obsady personalnej, zarówno instruktorskiej, jak i administracyjno-kancelaryjnej, zapewnienie wyposażenia w dostateczną ilość broni, gdyż szczególnie brak broni redukuje bardzo, dodatnie wyniki pracy na tem polu, następnie zapewnienie dostatecznej ilości sprzętu wyszkoleniowego, umundurowania, przygotowanie odpowiednich ubikacyj dla przechowywania tegoż sprzętu i broni, obmyślenie sposobu zabezpieczania broni i wiele innych na pozór drobnych, niemniej jednak bardzo ważnych spraw, nieprzewidzenie i nieuregulowanie których, może spaczyć i wykoleić samą ustawę, co później się nazywa, że „życie przeszło nad tem do porządku dziennego". Sama zaś ustawa musi być bardzo precyzyjnie opracowaną, z przewidywaniem najdrobniejszych szczegółów, wszak objektem tej ustawy będą masy społeczeństwa, jego żywy organizm i dla tego nie mogą mieć miejsca żadne ogólniki, żadne niejasności, gdyż źle przemyślane tezy mogą na wstępie skompromitować samą ideę i zdepopularyzować wśród społeczeństwa. Oczywista, nie obejdzie się tu bez tarć i niedomagań w pierwszych dniach, których poprostu nie można uniknąć przy wszelkich reorganizacjach, jednakowoż przez szczegółowe przemyślenie i fachowe przedyskutowanie uprzednio danego zagadnienia, można te tarcia i niedomagania ograniczyć do minimum. — Nasuwa mi się tu pewna myśl, ażeby przed zatwierdzeniem samej ustawy i ogłoszeniem jej, były opracowane szczegółowe przepisy wykonawcze, by przez to poszczególne paragrafy tej ustawy można było zmienić, stosownie do spostrzeżeń, które się nasuną przy opracowaniu szczegółowych przepisów.

Trudności z wprowadzeniem przymusowego należenia do P. W. są bardzo duże. Przypuszczam nawet, że większość zwolenników (z pośród cywilnych sympatyków P. W.) tego przymusu, nie zdaje sobie sprawy jasno z tych trudności. Przymusowe należenie do P. W. pociąga za sobą uregulowanie sposobu prowadzenia ewidencji, w gminach wzgl. magistratach, wszystkich mężczyzn w wieku przedpoborowym, uregulowanie badań lekarskich, by się nie uchylano od tego obowiązku, zasłaniając się chorobą, określenie odpowiedzialności za uchylanie się od tego obowiązku. Są to trudności bardzo duże, gdyż trzeba zmienić gruntownie dotychczasową strukturę, nie tak znów trudne, by nie można ich było przezwyciężyć, zwłaszcza, że korzyści, płynące z tej zmiany, wydają się być niemniej olbrzymie.

Wprowadzenie przymusowego należenia do P. W. to przecież systematyczne przeszkolenie wojskowe całej młodzieży męskiej, stosunkowo dość szczupłemi kadrami instruktorskiemi, a co za tem idzie i mało kosztowne, to możność wydatnego skrócenia czynnej służby w wojsku (i zmniejszenie przez to budżetu na wegetację wojska), to ogólne spopularyzowanie idei obrony Państwa, a co za tem idzie i poczucie pewności siebie i wzbudzenie szlachetnej dumy Narodowej wśród całego społeczeństwa.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Gimnastyka dla zdrowia

Gimnastyka dla zdrowia.

Codzienne ćwiczenia dają zdrowie.

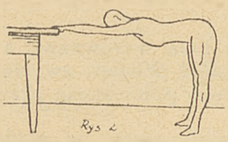
Program 4.

1. Marsz w miejscu ze skurczem nóg i ze skurczem i wyprostem nóg naprzemian.
2. Wypad prawą nogą, lewe ramię



Rys. 1

wzwyż, prawe w tył — i naprzemianstronne wymachy. (Fig. 1).
3. Skłony głowy w bok i pogłębianie skłonu.
4. Skłon w dół, ramiona w dół — i skłony z dotykaniem ziemi.



Rys. 2

5. Skurcz ramion w bok — i wyprosty w bok i skurcz z przenosem w przód.
6. Wypad w prawo, prawe ramię w bok, lewa ręka biodro — i skłony tułowia w lewo z zamachem ramienia.
7. Podskoki obunóż w miejscu z wyskokiem.



Rys. 3

8. Wznos ramion przodem wzwyż i opust bokiem.
9. Opad w rozkroku, rękami wsparcie (Fig. 2.) — i uwypuklanie piersi.
10. Przyciąganie stopy do nosa. (Fig. 3 a i b.)



Rys. 4

11. Opad podparty i skurcze i wyprosty ramion.
12. Waga (ramiona w bok). (Fig. 4.)
13. Leżenie przodem w poprzek, wsparcie stóp, chwyt bioder — i skłony tułowia w przód i wyprosty.
14. Leżenie tyłem, ramiona w bok — i wznosy nóg. Stanie na rękach.
15. Marsz we wspięciu w miejscu. Wznos ramion w przód i w bok.
16. Bieg w miejscu.
17. Rozkrok, ramiona w bok skurcz, opad — i skręty tułowia z za-



Rys. 5.

machem ramienia. (Fig. 5.) — Podpór leżąc bokiem.
18. Skakanka. Ćwiczenie odbicia. Skoki boczne.
19. Ramiona w bok i wymachy dołem w przód.
20. Marsz we wspięciu ze skurczem nóg.

Błędy drukarskie w programie 3-im.

Objaśnienie 3, wiersz piąty: zamiast wciąż ma być — więc.

Objaśnienie 7, wiersz czwarty: zamiast zaskakujema ma być — zeskakujemy.

Objaśnienie 9: Pierwsze zdanie winno brzmieć: ćwiczenie znane z poprzednich, lecz utrudnione. — Drugie zdanie: zwiększamy więc intensywność w wykonaniu przez i t. d.

Objaśnienie 18 a): wiersz ósmy: zamiast przestąpywania ma być — przestępywania.

Objaśnienia.

1. Znanym i opanowanym już sposobem maszerujemy w miejscu kilka lub kilkanaście kroków, poczem taką samą ilość kroków maszerujemy następująco: na — raz — kurczymy lewą nogę możliwie wysoko, na — dwa — prostujemy ją do poziomu, a na — trzy — stawiamy obok prawej. Z kolei powtarzamy to samo nogą prawą. Jednym i drugim krokiem maszerujemy na zmianę przez całą minutę.
2. W wypadzie w przód stajemy przez wykonanie bardzo długiego kroku i pochylenie ciała w przód tak, aby: a) głowa, tułów w pochyleniu i noga zakroczna tworzyły jedną prostą i skośną linję; b) kolano nogi wykrocznej było zwrócone na zewnątrz i wysunięte w przód prostopadle nad palcami stopy. Obie stopy całe są oparte na ziemi. Przy wypadzie nogą lewą wznosimy prawe ramię przodem wzwyż, a lewe w tył i w tej postawie wyjściowej ćwiczymy wymachy ramion naprzemianstronnie, t. z. jak prawe ramię biegnie zamachem przodem w tył, to równocześnie lewe ramię przodem wzwyż. Doprowadzając ruch do ostatniej granicy i nie zatrzymując go, powtarzamy kilkakrotnie. Ruch przerywamy w postawie wyjściowej, wracamy do postawy zasadniczej. Następnie stajemy w wypadzie nogą prawą i ćwiczenie powtarzamy taką samą ilość razy. W samem ćwiczeniu zwracamy uwagę na prawidłową postawę wyjściową i zachowanie jej w czasie ruchu, na właściwy kierunek ruchu i wykończanie.
3. Skłaniamy głowę w bok i kilkakrotnie pogłębiamy skłon w tę samą stronę, n. p. trzy lub cztery razy, poczem skłaniamy głowę w drugą stronę i ćwiczenie powtarzamy.
4. Stojąc w rozkroku skłaniamy się w przód i opuszczamy ramiona w dół. Z tego skłonu zamachami tułowia dążymy do jeszcze głębszego i za każdym razem dotykamy rękami ziemi; początkowo palcami, a po pewnej wprawie całemi dłońmi. Po każdym tygodniu zwężamy rozkrok. W ostatnim tygodniu ćwiczenie wykonujemy w postawie spojonej. Jeżeli jednak w postawie spojonej dotknięcie ziemi sprawia dużą trudność, ćwiczenie należy wykonywać jeszcze w rozkroku. Najważniejszą rzeczą w tem ćwiczeniu jest zachowanie wyprostowanych nóg w kolanach i na to właśnie należy zwracać uwagę.
5. Ze skurczu ramion w bok intenzywnym ruchem prostujemy przedramiona w bok, wyprostowane ramiona w poziomie przenosimy w przód na szerokość barków i kurczymy je w bok ponownie. Ćwiczenie powtarzamy osiem do 10 razy. Tu zwracamy szczególną uwagę na to, by w czasie skurczu ramion w bok łokcie były cofnięte w tył możliwie najdalej i by ruch był wykonany w poziomie.
6. To samo ćwiczenie z poprzedniego programu zmieniamy tylko przez ugięcie jednej nogi w kolanie, wskutek czego otrzymamy postawę wypadną w bok. Ułożenie tułowia, rąk i sposób wykonania nie zmienia się. Skłony w wypadzie bocznym ćwiczymy sześć do osiem razy w jedną stronę, a po zmianie wypadu taką samą ilość razy w drugą stronę.
7. Podskakujemy na palcach w miejscu cztery do sześć razy i bezpośrednio potem wyskakujemy w górę możliwie najwyżej. W czasie wyskoku w górę wznosimy ramiona przodem wzwyż i szybko opuszczamy je w dół tą samą drogą. Po zeskoku odrazu przechodzimy w podskoki i ćwiczenie powtarzamy w ten sposób sześć do osiem razy bez przerwy.
8. Swobodnym ruchem wznosimy ramiona przodem wzwyż, skąd przenosimy je w bok. W tem położeniu zwracamy dłonie w dół i opuszczamy ramiona. Powtarzamy 6 do 8 razy.
9. Stajemy w rozkroku przed stołem w odległości jednego dużego kroku i opieramy ręce na stole w szerokości barków. Tułów prostujemy tak, aby wraz z ramionami tworzył jedną linję poziomą od bioder do stołu. W tej postawie wyjściowej wypuklamy pierś ruchem rytmicznym osiem do dziesięć razy. Głowę utrzymujemy tak jak w zasadniczej postawie.
10. Stojąc na nodze lewej, chwytamy oburącz za prawą stopę i przyciągamy ją do nosa. To samo powtarzamy z lewą nogą. W wykonaniu dążymy do wyprostowania nogi postawnej i unikamy dużego pochylenia tułowia.
11. Jak w programie poprzednim pod punktem 11.

12. Z postawy zasadniczej wznosimy ramiona w bok a równocześnie odsuwamy lewą nogę wyprostowaną w tył i wznosimy ją do poziomu oraz uginamy prawą nogę i pochylamy tułów w przód. W tem położeniu wytrzymujemy kilka sekund i wracamy wolno do zasadniczej postawy. W wadze głowa, tułów i wzniesiona noga mają tworzyć jedną linję poziomą.
13. Kładziemy się na krześle na przedniej powierzchni ud i wspieramy się stopami lub piętami o spód łóżka. Ręce opieramy na biodrach lub kurczymy albo chwytamy kark lub ziemię lub też wznosimy w górę. Tułów z nogami prostujemy w skośnej linji. Z tej postawy wyjściowej wykonujemy skłony w dół i wyprosty tułowia. Przy skłonach i wyprostach ruch rozpoczynamy głową albo wzniesionemi ramionami. Zważać należy, by wyprost był doprowadzony do ostatniej granicy. Powtarzamy 6 do 8 razy.
14. Leżąc tyłem ramiona prostujemy w bok i opieramy dłońmi o ziemię. Z tej postawy wyjściowej wznosimy wyprostowane nogi na 10 cm. i opuszczamy w dół. Czynność tę powtarzamy 6 do 8 razy. Następnie wznosimy nogi nieco wyżej i poruszamy niemi jakby nożycami. W ciągu całego ruchu nogi mają być proste. — W staniu na rękach zaczynamy kurczyć i prostować ramiona.
15. W miejscu maszerujemy 10 do 15 kroków na palcach przy zupełnie swobodnym układzie ciała. — Z postawy zasadniczej wznosimy ramiona: prawe w przód, lewe w bok i opuszczamy je w dół, a potem czynimy to samo odwrotnie. Powtarzamy to sześć do osiem razy ze stałą zmianą kierunku. Możemy również wznosić ramiona: jedno w bok a drugie przodem wzwyż.
16. Biec w miejscu jedną minutę w jednem tempie.
17. Stojąc w rozkroku, kurczymy ramiona w bok i pochylamy wyprostowany tułów w przód do poziomu, czyli wykonujemy opad. W tem położeniu ćwiczymy skręty tułowia z zamachem ramienia. W wykonaniu zwracamy uwagę, by tułów nie odchylał się w bok, tylko aby obracał się w lewo i w prawo, jakby na osi. Głowa obraca się również w kierunku skrętu.

Podpór, leżąc bokiem, jak w poprzednim programie.

18 a) Skakankę ćwiczymy na jednej nodze, a drugą wznosimy nieznacznie w przód. Po trzech, czterech lub więcej podskokach przechodzimy na drugą nogę.

b) Ćwiczenie odbicia wykonujemy w ten sposób, że cztery lub sześć razy odbijamy się nieznacznie a raz intenzywniej.

c) Skoki boczne wykonujemy ponad jakikolwiek bądź przedmiot wysoki i szeroki 30 cm. Stajemy bokiem przy nim i odbijając się obunóż przeskakujemy na drugą stronę. Tam nie zatrzymując się, odbijamy się ponownie i skaczemy na poprzednie miejsce, skąd skok powtarzamy 8 do 10 razy bez przerwy. Przy przeskoku w chwili odbicia pomagamy sobie, wymachem ramion w przód.

19. Z położenia ramion w bok opuszczamy je swobodnie w dół i nie zatrzymując ruchu, wznosimy w przód, stąd ciągłym a miękim ruchem powtarzamy te wymachy 8 do 10 razy.
20. Jak poprzednio.

R. S.

Mecz bokserski Polska — Węgry zakończył się wynikiem 8:8

Brak Górnego i Kupki. — Poznańczycy w świetnej formie.

Szóste nasze międzypaństwowe spotkanie potwierdziło, że pięściarze nasi stanowią groźnego przeciwnika w tej gałęzi dla najlepszych nawet zagranicznych bokserów. Węgrzy należą do najlepszej klasy europejskiej i zjechali do nas w najsilniejszym składzie — to też wynik spotkania uważać możemy dla nas jako bardzo pomyślny.

Obszerny cyrk szczelnie zapełniła publiczność. Zainteresowanie zawodami bokserskiemi jeszcze nigdy nie były tak wielkie w Warszawie, jak spotkaniem z Węgrami. Po zwykłych uroczystościach powitalnych rozpoczęły się walki.

W pierwszej parze w wadze muszej **Enekesz (W.)** — pokonał nieznacznie **Moczkę (P.)**. Pierwsza runda była wyrównana. Węgier nadał w starciu drugiem i trzeciem szalone tempo, którego M. nie wytrzymał i uległ nieznacznie.

Świetny Kosics (W.) — wygrał pewnie starcie z **Pyką (P.)** w wadze koguciej. Pierwsze dwa starcia wykazują wprawdzie lekką przewagę doskonałego Węgra, który popisywał się swemi sztuczkami technicznemi, a przedewszystkiem obmyślaną walką. Pyka spuchł w ostatniem starciu i tylko się bronił.

W wadze piórkowej walczył **Głon (P.)**, przeniesiony do tego spotkania o jedną wagę wyżej w miejsce chorego Górnego; przeciwnikiem jego był nie wiele mu ustępujący **Szeles.** Pierwsza runda zapewnia już lekką przewagę sympatycznemu zawodnikowi poznańskiemu. Starcie drugie jest wyrównane, a w trzeciej rundzie Głon wykorzystując swą techniczną przewagę, punktuje pewnie skonsternowanego tak ostrem natarciem Węgra i wygrywa zasłużenie na punkty. Była to najładniejsza walka dnia, żywo oklaskiwana przez zgromadzoną publiczność.

Wochnik (P.), walczący bardzo słabo, przegrał zdecydowanie do **Gelbai**, który górował przez wszystkie trzy starcia.

W wadze półśredniej spotkały się dwie równe siły — **Arski (P.)** oraz **Endrey (W.)**. Zawodnicy prowadzą walkę na dystans — i są bardzo ostrożni — żaden nie atakuje wybitnie — lekko przeważa Węgier. W drugiej rundzie walka jest wyrównana, a dopiero w trzeciej ambitny Poznańczyk atakuje zawzięcie, kilkakrotnie trafia celnie broniącego się z ostatkiem sił Węgra i zdecydowanie wygrywa na punkty.

Majchrzycki, walcząc w wadze półśredniej przeciw **Szigetiemu**, wygrywa bardzo nieznacznie. Górował technicznie, a czynił wrażenie w ostatniej walce zbyt sforsowanego.

Wbrew prognostykom, że w wadze półciężkiej mamy wielkie szanse na zdobycie dwóch punktów — **Wiśniewski** pokonany został przez technicznie słabego **Bokodego**, który swej agresywności zawdzięcza zwycięstwo. W starciu pierwszem celował W., druga runda była wyrównana, a w trzeciej lekko przeważał Węgier, zwycięstwo, które nieco wątpliwe, publiczność przyjęła z protestem.

W ostatniej parze w wadze ciężkiej niezwykle silny **Wocka (P.)**, stający w miejsce Kupki, znacznie górował nad **Kelemanem** i nie wiele brakowało, by uzyskał zwycięstwo przez k. o. Technicznie zawodnicy prezentowali się nieszczególnie.

Jak więc wynika z poszczególnych spotkań, najlepiej spisali się **pięściarze poznańscy**, zdobywając sześć punktów dla barw Polski. Technicznie zawodnicy grodu Przemysława górowali znacznie i wykazali większą zaprawę, podczas gdy zawodnikom śląskim Moczce i Pyce zabrakło w ostatnich starciach siły do walki. Szczególnie jednak słabo spisał się Wochnik i gdyby na jego miejsce wyznaczono twardego Aniołę z HCP., to napewno wynik byłby dla nas korzystniejszy.

Dzięki naszemu zwycięstwu w wadze ciężkiej, puhar przyznany został naszej drużynie.

Organizacja zawodów była bez zarzutu i po raz pierwszy Warszawa w zawodach pięściarskich pod tym względem zadowoliła.

Zawodami temi bokserzy polscy otwarli sobie łatwą drogę do czołowych pięściarzy zagranicznych i stanowią dzisiaj silny zespół, z którym trzeba się liczyć.

Zawody tennisowe o puhar Davisa Anglja — Polska 5:0

OD REDAKCJI.

Przedstawiciel naszego pisma, por. Ciepielowski, korzystając z pobytu w Warszawie angielskiej reprezentacji tennisowej, przybyłej na mecz o puhar Davisa, wyjednał dla naszego pisma cenny autograf 4 znakomitych graczy świata, w którym wybitni ci sportowcy przesyłają naszym sportsmenom serdeczne pozdrowienia. W rozmowie z naszym przedstawicielem wyrażali goście zachwyt nad tak szybkim i pięknym w rezultaty rozwojem sportu tennisowego w Polsce.

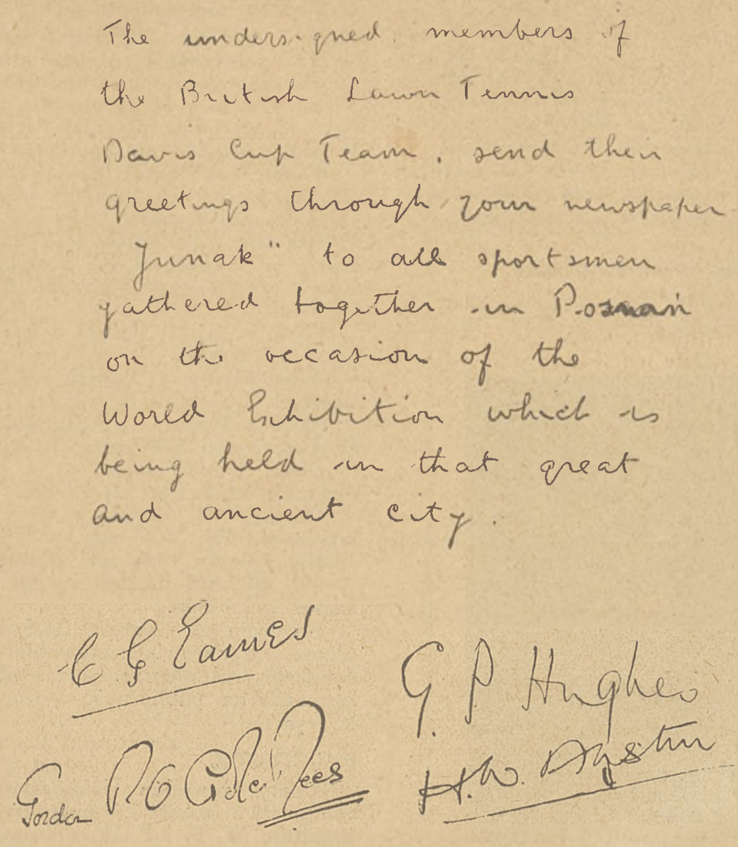
Piąty rok z rzędu staje Polska do światowych zawodów tennisowych o puhar Davisa. W 1927 r. grała z Belgją, zeszłego roku z Danją, z Anglją wypadło nam zetknąć się już po raz trzeci. Wszystkie dotychczasowe mecze przegraliśmy w stosunku 5:0. Z przebiegu jednak tegorocznego spotkania naszych tennisistów z angielskimi, musimy być bardzo zadowoleni. Trudno mówić o wygranej z tak świetnym przeciwnikiem, którego państwo jest kolebką sportu tennisowego. Mogliśmy ewentualnie liczyć na uzyskanie jeżeli nie 2 to przynajmniej 1 punktu. Od uzyskania tych punktów nie byliśmy daleko. Najlepszym naszym zawodnikiem okazał się Stolarow, o czem świadczą jego wyniki z Austin'em, a to 11:9 i 7:5

Bardzo dobrze spisał się Loth w doublé, zwłaszcza w grze przy siatce.

Austin — Stolarow

11. 5. 6:1, 11:9, 7:5.

Gra stała na bardzo wysokim poziomie. Bardziej rutynowanemu i technicznie znacznie wyżej stojącemu Anglikowi, przeciwstawił nasz mistrz grę piękną i wysoce ambitną. Kilkakrotnie uzyskiwał prowadzenie z różnicą 2 game'ów, lecz zbytnie wyczerpanie nie pozwoliło mu osiągnąć zwycięstwa.


The undersigned members of the British Lawn Tennis Davis Cup Team, send their greetings through your newspaper "Junak" to all sportsmen gathered together in Poznań on the occasion of the World Exhibition which is being held in that great and ancient city.

C. G. Eames
G. P. Hughes
Gordon R. G. Crole-Rees
H. W. Austin

Treść autografu.

Niżej podpisani członkowie angielskiej grupy tennisowej zawodów o puhar Davisa, przesyłają przez pismo „Junak" swoje pozdrowienia wszystkim sportowcom w Poznaniu z okazji Powszechnej Wystawy Krajowej, która odbywa się w tem wielkiem i starem mieście.

Hughes — Stolarow

9. 5. 7:5, 6:1, 6:2.

Stolarow w niezupełnej dobrej formie nie uzyskuje ani jednego seta w walce ze znacznie słabszym przeciwnikiem od Austina.

Austin — Tarnowski

9. 5. 6:1, 6:1, 6:1.

Łatwe zwycięstwo 7-go gracza świata z 9-ym graczem Polski.

Hughes — Tarnowski

11. 5. 6:1, 6:0, 7:5.

Gra nie obfitowała w ciekawe momenty za wyjątkiem ostatniego seta, w którym Tarnowski ostatnim wysiłkiem sił starał się dorównać przeciwnikowi.

Crole-Rees-Eames — Stolarow-Loth

10. 5. 6:1, 6:4, 6:3.

Reprezentacyjny doublé angielski ma za sobą świetne wyniki w spotkaniach zagranicznych, pokonując ostatnio przeciwników w grze Londyn — Paryż a to Borotę i Joba. Tem zaszczytniej przedstawia się wysiłek naszej dwójki, która wielokrotnie zmusza znakomitych gości do zaciekłej obrony. Wynik nieproporcjonalny do wysiłku naszych graczy. Loth lepszy od Stolarowa grą swoją wywołuje częste oklaski. Z Anglików lepszy Crole-Rees.

Organizacja zawodów doskonała. Zasługa to przedewszystkiem pp. Polakiewicza i Kowalewskiego.

Publiczności w pierwszym dniu niewiele, w dwóch ostatnich po 1500. Meczowi przypatrywali się przedstawiciele ze sfer rządowych z pp. premjerem Świtalskim i min. Zaleskim, wojskowych, oraz dyplomatycznych z p. min. angielskim na czele. *J. C.*

Wiadomości sportowe

Piłkarskie niespodzianki. — Coraz większe zainteresowanie lekką atletyką. — Na stanowisku strzeleckiem. — Pierwszy mecz hokejowy w Grudziądzu. — Gry ruchowe. — Kolarstwo. — Tennis. — Co słychać w świecie sportowym?

PIŁKA NOŻNA.

POZNAŃ.

Warta — Legja 3:1 (1:1).

Obie strony wystąpiły w swych najsilniejszych składach i pokazały tylko do przerwy grę bardzo ładną, nawet taką, jakiej Poznań w sezonie obecnym jeszcze nie oglądał. Przedewszystkiem Legja swemi dokładnemi podaniami, efektowną grą, doskonałym startem do piłki i lepszym od Warciarzy biegiem miała przewagę i w tym czasie winna była wygrać przynajmniej z różnicą dwóch bramek. Cóż, kiedy atak drużyny stołecznej za wiele kombinował. Fontowicz w bramce Warty przyczynił się swą brawurową grą do utrzymania tak niekorzystnego w pierwszej połowie wyniku dla gości. Drużyna Zielonych potwierdziła, że nie jest jeszcze w formie, a postęp jest również mało widoczny. Nie widać w Warcie tych pociągnięć co w roku ubiegłym. Zieloni, jeżeli chcą utrzymać przynajmniej zajmowane dotąd stanowisko wicemistrza, muszą zupełnie rzetelnie wziąć się do dzieła i usunąć braki i niedomagania, które wkradły się w drużynę. N. p. taki Szerfke II swą powolnością marnuje wiele szans, a gracze Legji przeważnie odbierali jemu piłkę z pod nóg. Szerfke II. jakkolwiek bardzo ofiarny, na środkowego pomocnika się mało nadaje — zbyt wiele wkracza w pozycje bocznych pomocników i w potrzebnej chwili właśnie jego brak. Na meczu tym podobał się w ataku najwięcej Radojewski oraz obrona a przedewszystkiem bramkarz.

W Legji atak i obrona bardzo pewni — lecz całej drużynie brak większej dyscypliny sportowej — grożenie sędziemu — za odgwizdnięcie może wątpliwej bramki nie powinno mieć miejsca wogóle, a tembardziej w drużynie ligowej i do tego wojskowej. Zresztą Legja jest znana, że w razie niepowodzenia gra zbyt ostro. O Warcie możnaby dodać, że uciekała się w momentach nieraz groźniejszych do obrony — stwarzając mur — oczywiście do elegancji to nie należy.

Publiczność, a przynajmniej jej większa część, zachowała się, jak zawsze, niewyrozumiale, widząc błędy tylko po stronie przeciwnika, milcząc, a nawet oklaskując niewłaściwą grę swoich pupilów.

Sędzia, podobnie jak drużyny, dobry był do połowy — po zmianie nerwowość i jemu się udzieliła i popełnił kilka błędów, które jednak nie miały większego wpływu na grę, jednak podrażniały i graczy i widzów.

Przebieg zawodów żywy i jak już wyżej wspomnieliśmy, bardzo ładny do przerwy, w której przewagę ma Legja. Pierwsza bramka dla niej pada po centrze Cichockiego ze samobójczego strzału Przykuckiego. Pod koniec przerwy wyrównuje Staliński silnym strzałem. Po zmianie gra staje się ostrą, sędzia wyklucza Andrzejewskiego z Warty i Szalera z Legji. W 78 min. po rzucie z rogu strzela Wojciechowski drugą bramkę — sędzia ją uznaje, a gracze Legji interweniują — podobno W. pomógł sobie ręką. Po kilkuminutowych targach gra toczy się dalej. Za foul na Przybyszu sędzia wyklucza Martynę z boiska. W 88 min., po pięknym przeboju Przybysza, strzela tenże ładnym szczurem piękną bramkę — mimo robinzonady bramkarza.

Rogów 4:4. Publiczności około 5000.

KRAKÓW.

Czarni — Wisła 4:4 (3:2).

WARSZAWA.

Turyści — Warszawianka 2:0 (1:0).

ŁÓDŹ.

Ł. K. S. — Garbarnia 0:0.

LWÓW.

Pogoń — Simering 4:2 (4:0).

O MISTRZ. KL. A POZN. ZOPN.

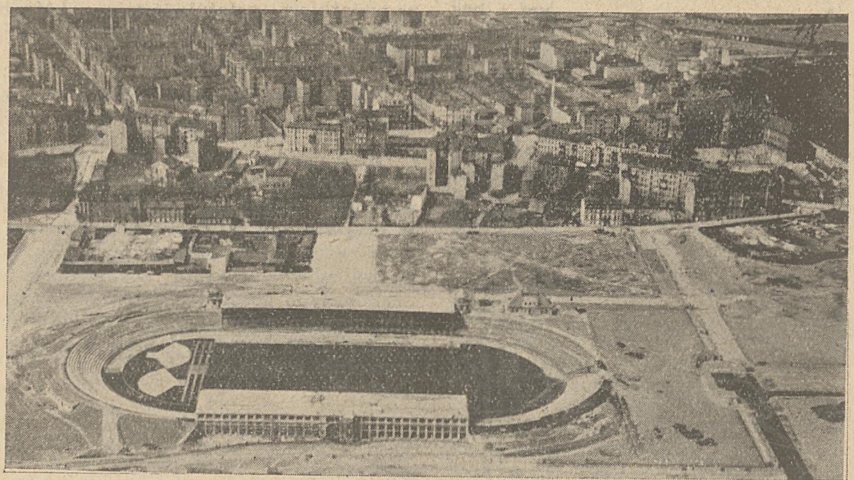
Legja — H. C. P. 8:2 (3:0).
Noteć — Pogoń 2:1 (0:1).
Legja — Pogoń 6:1 (2:0).

Zawody piłkarskie na rzecz Polskiego Związku Piłki Nożnej.

POZNAŃ.

Warta przegrywa 4:1 z reprezentacją Poznania.

Zieloni wystąpili bez Fontowicza w bramce, Przybysza, Stalińskiego i Szerfkego I. Zespół reprezentacji, zwłaszcza do przerwy grał bardzo ładnie i zdołał już zapewnić sobie zwycięstwo. Jedyną w tej połowie bramkę dla Warty zdobywa Fontowicz. Po zmianie gra się wyrównała, a lepiej pracujący atak reprezentacji zdołał sobie zapewnić dalszemi dwoma bramkami zasłużone zwycięstwo. Bramki uzyskali dla reprezentacji Graczyński — dwie oraz Knioła i Pawlak po jednej. Sędziował p. Paczkowski Ad.



Wielki Miejski Stadjon Sportowy w Poznaniu, który będzie w tym roku terenem wielu poważnych imprez sportowych krajowych i międzynarodowych z okazji Powsz. Wyst. Kraj. Widok obecny z lotu ptaka.

GNIEZNO.

Zespół gnieźnieński bije team „B" Poznania 5:2 (3:0).

Gracze poznańscy do przerwy zupełnie się nie rozumieli, dopiero po zmianie stron zdołali przeciwstawić się jedynastce gnieźnieńskiej. Porażkę Poznania zawinił słaby bramkarz. Zainteresowanie zawodami wielkie.

OSTRÓW.

Remisowy wynik 5:5 dwóch rywalizujących miast Ostrowa i Jarocina.

Gra żywa i ciekawa zgromadziła wiele publiczności. Uwydatniała się lekka przewaga gości. Sędzia p. Plewa.

KRAKÓW.

Wisła — Cracovia 1:1.

ŁÓDŹ.

Z. K. S. — Turyści 1:3.

LWÓW.

Czarni — Pogoń 2:1.

WARSZAWA.

Warszawianka — Legja 0:5.

LEKKA ATLETYKA.

Międzyklubowe zawody Warty — S. M. P. wygrali pierwsi w stosunku 70:40.

Wyniki spotkań młodzieży (do lat 18) są następujące:
100 mtr.: Marciniec (W) 12.6,
400 mtr.: Marciniec (W) 58.2,
1500 mtr.: Karpiński (SMP) 4.49 min.,
80 mtr. przez płotki: Marciniec 13 sek.,
4×100 mtr.: Warta w czasie 50 sek.,
Skok w dal: Stawiński (W) 5.37 mtr.,
Skok w wyż: Mieloch (W) 1.49 mtr.,
Oszczep: Klimczak (W) 42.58,
Kula: Klimczak (W) 11.50.

Uzyskane rezultaty przez tak młodych zawodników są bardzo dobre i zapewne w tych szeregach kryje się niejeden „rep" Polski.

Bieg S. M. P. Winiary.

Bieg na przełaj na przestrzeni 4500 mtr. zorganizowany przez S. M. P. — Winiary, zgromadził 12 zawodników. Pierwszy przybył do mety Hoppel w czasie 15,35 m., 2) Wachowiak, 3) Kandulski.

WRZEŚNIA.

Z okazji święta narodowego odbyły się zawody lekkoatletyczne. **Bieg 1000 mtr.** wygrał Lipoński Stefan (S. M. P.) w czasie 3.53.4 min., 2) Dodot Tadeusz, 3) Osiński. Startowało 11. Bieg **3000 mtr.** wygrał Stachowiak Stefan (Harcerstwo) 9.26.2 min., 2) Kadecki Tadeusz (S. M. P.).

Występ lekkoatletów AZS — Poznań w Trzemesznie.

Na zaproszenie Gimnazjalnego Klubu Sportowego grupa lekkoatletów AZS wraz z por. Baranem i chor. Adamczakiem stanęła do zawodów przeciw atletom GKS-u. Wyniki uzyskano następujące:

60 mtr.: 1) Pernak 7,1 sek. Czas lepszy od rek. okręg.; 2) Sikorski 7,9; 3) Grajek (Trzemeszno) 8 sek,

100 mtr.: 1) Pernak 11,2; czas również lepszy od rekordu okręg. Czas mierzono na cztery czasomierze, 2) Grajek 12.2, 3) Buszkiewicz.

Skok w dal: 1) Pernak 6 mtr., 2) Sikorski 5.76 mtr.

Skok w wyż: 1) Pernak 1,60 mtr., 2) Adamczak 1,60 mtr., 3) Sikorski 1,55 mtr.

Skok o tyczce: 1) Adamczak 3,45 mtr., 2) Jaroszewski 3,08 mtr.

Dysk: 1) por. Baran 41,76 mtr., 2) Adamczak 33,25 mtr., 3) Pernak 31,82 mtr.

Oszczep: 1) Pernak 40,45 mtr., 2) Tomaszewski Ed. 39,45 mtr.

Kula: Baran 12,94 mtr., Pernak 11,28 m.

800 mtr. na przełaj wygrał Pernak w czasie 2.12.8 min.

Przyjęcie ze strony GKS bardzo gościnne. Organizacja zadowoliła. AZS zademonstrował nieprzeciętną klasę a licznie zgromadzona publiczność żywo oklaskiwała wyniki.

BYDGOSZCZ.

Finały zawodów lekkoatletycznych o mistrzostwo miasta i **nagrody Miejskiego Komitetu W. F. i P. W.** obfitowały w szereg momentów ciekawych, jednakowoż wyniki, skutkiem długotrwałej, tęgiej zimy tegorocznej, nie dały nic nowego. Wyniki te są następujące:

Zawody pań:

Biegi 60 m.: 1. Baumgartówna Ł. (Sokół IV), czas: 9 sek.

Biegi 100 m.: 1. Baumgartówna Ł., czas: 14,6 sek., 2. Matczyńska G. (Sokół żeński).

Sztafeta 4×60 m.: 1. T. G. Sokół Żeński, czas: 36,8 sek.

Skok w zwyż: 1. Donajówna L. (Sokół Żeński) 115 cm., 2. Tykwińska Bron. (Sokół Żeński).

Skos w dal: 1. Żółkiewiczówna Z. (Sokół żeński) 428 cm.



Uczestnicy II kursu w. f. w toruńskim Ośrodku W. F.

Od góry I rząd: Rajewski, Śliwiński, Stankowski, Wegner, Pałucki, Graczyk, Lehman. II rząd: Piłat, Hannig, Sudolski, Machowski, kdt. Ośrodka W. F., Hajek, Lewandowski, Sobacki i Standara. III rząd: Grochowicki, Dybowski, Gajewski, Gaszek, Mądraszewski, Urbański, Karski, Czajkowski, Puzio i Świątek. IV rząd: Winiarski, Dublin (primus), Przybin, Mierzwicki, Begger i Szorda.

Rzut dyskiem: 1. Donajówna L. (Sokół żeński) 26,20 m.

Pchnięcie kulą: 1. Donajówna L. (Sokół żeński) 8,40 mtr., 2. Windorpska A. (Sokół żeński).

Panowie:

Biegi 100 m.: 1. Adrjan Kl. (Sok. IV), czas 12 sek., 2. Strzałkowski W. (K. S. Polonja).

Biegi 110 m. z płotkami: 1. Sobik A. (Szkoła pilot.) w czasie: 18,6 sek., 2. Eisop J. (Sokół II).

Biegi 200 m.: 1. Kuhl K. (S. M. P.), czas: 25,8 sek., 2. Karge J. (WKS. „Pleszczenica" 61 pp.).

Biegi 400 mtr.: 1. Sydor W. (Szkoła Pilot.), czas 57,6 sek., 2. Wegienek (WKS. 62 pp.).

Biegi 800 mtr.: 1. Hocheisel L. (KS. Polonja), czas 2,15,4, 2. Baumgart J. (WKS. 62 pp.).

Biegi 1500 mtr.: 1. Pic Z. (WKS. Pleszczenica 61 pp.), czas 4:41,8, 2. Waśkiewicz F. (Sokół I.).

Sztafeta 4×100 m.: 1. T. G. Sokół I, czas: 49 sek., 2. T. G. Sokół III.

Skok w zwyż: 1. Łabenz K. (KS. Polonja), 168 cm., 2. Drzycimski Fl. (K. S. P. G. H.).

Skok w dal: 1. Woźniak Wł. (Sokół III.) 563 cm.

Skok o tyczce: 1. Majtkowski St. (Sokół I.) 323 cm., 2. Skowroński St. (WKS. Pleszczenica 61 pp.).

Rzut dyskiem: 1. Pawlewski Fl. (Sokół I.) 32,30 m., 2. sierż. Rzepka (KS. Szkoły Podchor.).

Rzut oszczepem: 1. Sobik A. (Szkoła Pilot.) 42,82 m., 2. sierż. Rzepka (KS. Szkoły Podch.).

Pchnięcie kulą: 1. Majkowski R. (Sokół I.) 11,77 m., 2. Drzycimski F. (KS. P. G. H.)

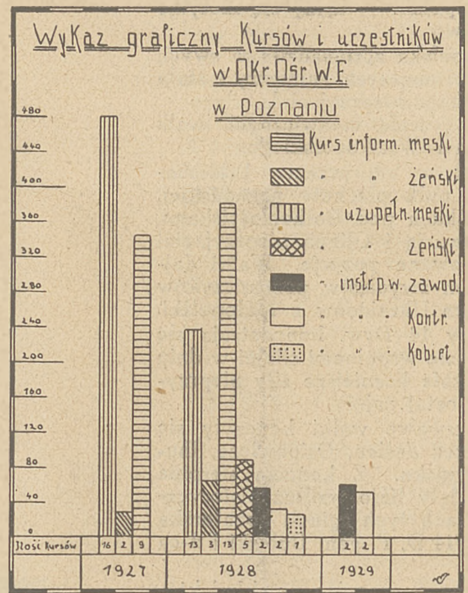
Bieg senjorów 800 m.: 1. chor. Karliński (WKS. Pleszczenica) 2:34,4, 2. Głowacki J. (Sokół I.).

Bieg na 200 mtr.: 1. Stefan Borkowski 24 sek. (Sokół I), 2. Paweł Bączyński.

Bieg na 3000 mtr.: 1. Dondolewski 9 m. 38 sek. („Pepege").

Bieg 110 mtr. przez płotki: 1. Stefan Borkowski 20 sek. (Sokół I).

Sztafeta 4×100 m.: 1. Sokół I. 49,8 sek.



Skok w dal: 1. Zieliński Wł. 5 mtr. 35 cm. (Sokół I), 2. Baumann 5 mtr. 26 cm. (Sokół I).

Skok wzwyż: 1. Laskowski 1 mtr. 51 cm. (G. K. S.), 2. Zieliński 1 mtr. 51 cm. (Sokół I).

KL. A.

Skok o tyczce: 1. Czarnecki T. 3 mtr. 5 cm. (Sokół I).

Bieg na 1500 mtr.: 1. Kolm 4 m. 48,5 sek. (Gimn. mat.-przyr.), 2. Kozikowski (Seminarjum Naucz.).

KLASA B.

Sztafeta 4×100 m.: 1. Szkoła Budowy Maszyn, 2. Seminarjum Nauczycielskie.

Skok w dal: 1. Kotowski 5 mtr. 68 cm. (Gimn. mat. - przyr.).

Skok wzwyż: 1. Kotowski 1 mtr. 68 cm. (Gimn. mat.-przyr.).

Skok o tyczce: 1. Kotowski 2 mtr. 65 cm. (Gimn. mat. - przyr.).

Rzut kulą: 1. Kolm 10 metr. 3 cm. (Gimn. mat.-przyr.).

Rzut dyskiem: 1. Kolm 32 mtr. 96 cm. (Gimn. mat.-przyr.).

Rzut oszczepem: 1. Kotowski 42 mtr. 16 cm. (Gimn. mat.-przyr.).

Bieg 80 mtr. przez płotki: 1. Landowski Jan (Gimn. mat. - przyr.).

PANIE KL. A.

Bieg 60 mtr.: 1. Jazy.

Bieg na 100 mtr.: 1. Gackowska 15,5 sekund.

Skok wzwyż: 1. Struczyńska W. 1 mtr. 14 cm.

Skok w dal: 1. Gackowska 3 mtr. 71 cm.

Rzut kulą: 1. Struczyńska 7 mtr., 64 cm.

Rzut dyskiem: 1. Struszyńska 19 mtr. 99 centymetrów; wszystkie panie z „Sokoła". Drugie i trzecie miejsca stały się również łupem sokolic.

RADZYN POMORSKI.

Staraniem miejscowego Ośrodka W. F. i P. W. w porozumieniu z Komitetem obchodu uroczystości 3-go Maja, urządzono w miasteczku naszem w dniu 3-go Maja zawody lekkoatletyczne.

Wyniki zawodów były następujące: Bieg 100 mtr. I-sze miejsce Zakrzewski (SMP.) czas 11,4 sek., II-gie Nelkowski Władysław (SMP.), III-cie Hagen (Sokół). Puhar wędrowny, ofiarowany przez miejscowy ośrodek W. F. i P. W., jako wędrowną nagrodę za bieg sztafetowy 3-go Maja, zdobyła zwycięsko drużyna S. M. P. przed „Sokołem" i drużyną harcerską. W biegu na przełaj zajęli: pierwsze miejsce wziął druh Langowski z Sokoła, w czasie 11,09 min., 2-gie Władysław Nelkowski (S. M. P.) o 3 kroki, 3-cie Bronisław Szatkowski z Szkoły dokształcającej o dalsze 5 kroków.

Skok wzwyż dał wyniki nienajgorsze. 1. Zakrzewski (S. M. P.) 1,60 mtr., 2. Kazimierz Opalewski (S. M. P.), 3. Fabiszewski Miecz. (S. M. P.).

Za to skok w dal dał rezultaty gorsze. 1. miejsce uzyskał Zakrzewski, osiągając 4,40 mtr., 2. Opalewski Kazimierz (S. M. P.), 3, Fabiszewski Mieczysław (S. M. P.).

Rzut kulą: 1. Zacharski (Sokół) 7,20 mtr., 2. Frost Franciszek (S. M. P.) 7,14 mtr., 3. Fabiszewski M. (S. M. P.) 7,05 mtr. (Kula $7^1/_4$ kg.).

Rzut dyskiem: 1. Frost Franciszek (S. M. P.) 20,80 mtr., 2. Kisiel Wł. (S. M. P.) 19,00 mtr., 3. Fabiszewski M. (S. M. P.) 18,90 mtr.

O godzinie 6,30 wieczorem nastąpiło wręczenie nagród po poprzedniem przemówieniu p. rektora Klimka.

Otrzymane nagrody będą drogą pamiątką zwycięzcom i na tej też drodze wyrażają podziękowanie dla Koła obywateli, którzy przyczynili się do urządzenia zawodów — szczególnie miejscowemu ośrodkowi W. F. i P. W. z przewodniczącym p. burmistrzem Kirsteinem na czele.



Drużyny piłki nożnej Gimn. Unitas po meczu (5:2). Wolsztyn w d. 3. V. 29.

Biegi gromadne:

Dziewczęta do 16 lat: 1. Wiśniewska St. (Sokół III.), 2. Michalakówna Z. (Szkoła gosp.).

Chłopcy do lat 15: 1. Dąbrowski (P. G. Klasyczne), 2. Dolny L. (P. G. Klasyczne).

GRUDZIĄDZ.

Zawody lekkoatletyczne Kom. W. F. i P. W. odbyte w dniu 3 maja br.

dały wyniki następujące:

KL. A.

Bieg na 100 mtr.: 1. Stefan Borkowski 11,8 sek. (Sokół I).

Rzut kulą: 1. Czarnecki 10 mtr. 82 cm. (Sokół I).

Rzut dyskiem: 1. Czarnecki H. 31 mtr. 28 cm. (Sokół I).

Rzut młotem: 1. Czarnecki T. 25 mtr. 45 cm. (Sokół I).

Rzut oszczepem: 1. Baumann 43 mtr. 35 cm. (Sokół I).

KLASA B.

Bieg na 100 mtr.: 1. Warczyński 12,2 sek. (Semin. Naucz.), 2. Wiezner 12,3 sek. (Szkoła Handlowa).

Bieg na 200 mtr.: 1. Gierycz 25,8 sek. (Gimn. mat. - przyr.), 2. Lewandowski I. 26 sek. (Semin. Naucz.).

Na dziesięciolecie 14 dywizji piechoty wlkp. (1 dyw. strzelców wlkp.)

(Z dni chwały bojowej)

Ze świętem 14 Dywizji Piechoty Wielkopolskiej (1 Dyw. Strzel. Wlkp.), która stanowiła zawiązek regularnych sił zbrojnych Wielkopolski — łączy się nietylko wojsko, ale całe społeczeństwo.

Czołowa dywizja wielkopolska zgromadziła w swych pierwszych szeregach najwybitniejszych żołnierzy i stała się w czasie wojny postrachem nieprzyjaciela.

Dywizję sformowano w czasie ustawicznych walk i potyczek podczas powstania Wielkopolskiego.

Jako pierwszy wyruszył w bój przeciw hajdamakom na odsiecz Lwowa 55 pułk piechoty poznańskiej. Po ciężkich i krwawych walkach pod Dołhomościskami, Gródkiem Jagiellońskim, Nawarją i Glinną nieprzyjaciel w popłochu opuszczał zajmowane pozycje. Walki dalsze aż po Stryj były pasmem zwycięstw poznańczyków i zakończyły się wyrzuceniem Ukraińców z Małopolski.

Z końcem lipca oddziały 14 Dyw. koncentrują się w okolicy Radoszkowic — gdzie wspólnemi siłami w dniu 8 sierpnia zaatakowały znacznie liczniejsze siły nieprzyjacielskie. Mińsk Litewski został zajęty.

Dalsze, nieraz bardzo krwawe walki kończyły się zwycięstwem naszem. Poprzez Jasień, Osipowicze, Ihumień — stanęliśmy w Bobrujsku. Z końcem sierpnia 1919 roku wojska polskie zajęły linje wzdłuż historycznej rzeki Berezyny. W walkach tych zginęli bohaterską śmiercią między innymi d-ca 14 D. P. gen. Dubiski i d-ca 14 p. a. p. pułk. Kędzierski.

Gen. Konarzewski z grupą operacyjną, w skład której wszedł 56 pp., ruszył szlakiem Batorego poprzez Wielkie Łuki na Połock.

Po śmierci gen. Dubiskiego d-ctwo dywizji obejmuje gen. Kędzierski. Dywizja walczy licznemi wypadami na Kliczew, Starosiel, Rohaczew, Żłobin, gromiąc nieprzyjaciela i broni z powodzeniem Kalenkowicz i linje Szaciłek zajmowaliśmy aż do chwili nakazu odwrotu przez d-two główne na skutek ofensywy Rosjan na Ukrainie w 1920 roku. Odwrót naszych wojsk odbywał się w pełnym ładzie, a kilkakrotne w tym okresie, bardzo ciężkie i krwawe walki nie złamały ducha żołnierza. Dość wspomnieć o walce kilkudniowej pod Kartuzką Berezą, Słonimem i nad rzeką Szczarą z kilkakrotnie przeważającym nieprzyjacielem. Ostatecznie 14 dywizja zajęła linje obronne pod Dęblinem i Warszawą.

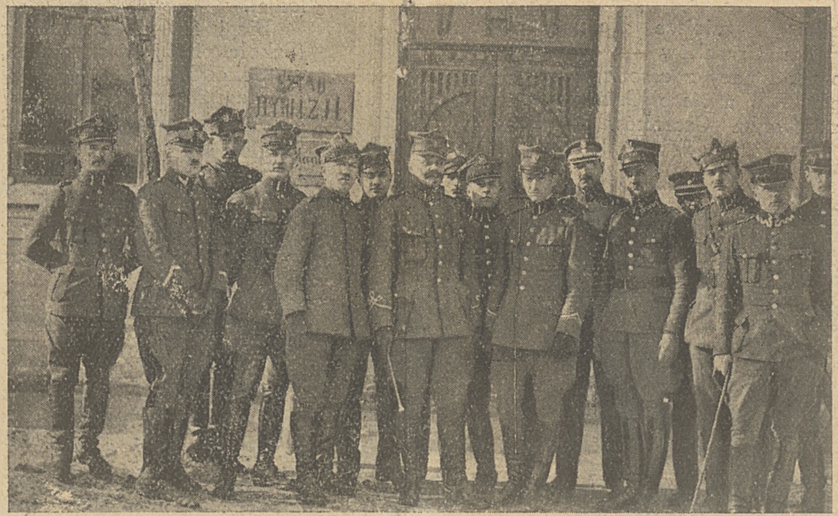
Nadszedł nareszcie dzień odwetu. 16 sierpnia pułki wielkopolskie otrzymały zaszczytne główne zadanie, polegające na przerwaniu linij nieprzyjacielskich wzdłuż osi Moszczanka—Garwolin. Akcją tą kierował osobiście Wódz Naczelny, Marszałek Józef Piłsudski. Zadanie swe 14 dywizja spełniła brawurowo. Wróg zaskoczony niespodziewanem natarciem, cofał się w strasznym popłochu, pozostawiając w naszych rękach tysiące jeńców, mnóstwo armat, broni i materjału wojennego. W ciągu kilku dni doszły formacje dywizji aż do granic Prus Wschodnich. Poczem przerzucono wojska w okolice Brześcia nad Bugiem; jeszcze pod Prużanami i Różaną stoczona została walna przeprawa z Rosjanami, w której nieprzyjaciel poniósł bardzo dotkliwą klęskę, zostawiając na rozległych błotach niezliczoną wprost ilość poległych. Ponownie zajęliśmy Mińsk Lit., jednak nie na długo — na skutek rozejmu w dniu 18 października — wojska nasze wycofały się do naznaczonej linji rozejmowej.

Wszystkie formacje 14-ej Dywizji w dowód ich niezwykłego męstwa, odwagi i waleczności spotkał wielki zaszczyt — odznaczenie przez Naczelnego Wodza Krzyżem Orderu „Virtuti Militari".

Dywizja w ten sposób stanęła w szeregu najwaleczniejszych, najbardziej zasłużonych oddziałów naszej Armji.

Obecnie już od dłuższego czasu dywizją dowodzi gen. Kędzierski. Pod jego sprężystem dowództwem praca pokojowa wre tak, jak niegdyś bojowa.

Dnia 19 i 20 b. m. obchodzić będzie 14 Dywizja Piech. — uroczystość swego 10-lecia, którą zaszczyci swą obecnością p. Prezydent Rzeczypospolitej oraz I. wiceminister spraw wojskowych gen. Konarzewski. — Poświęcenie wręczenia nowych sztandarów 55, 57 i 58 p. p. dokona p. Prezydent w dniu 20 b. m. o godz. 9.30 w obozie ćwiczebnym w Biedrusku.



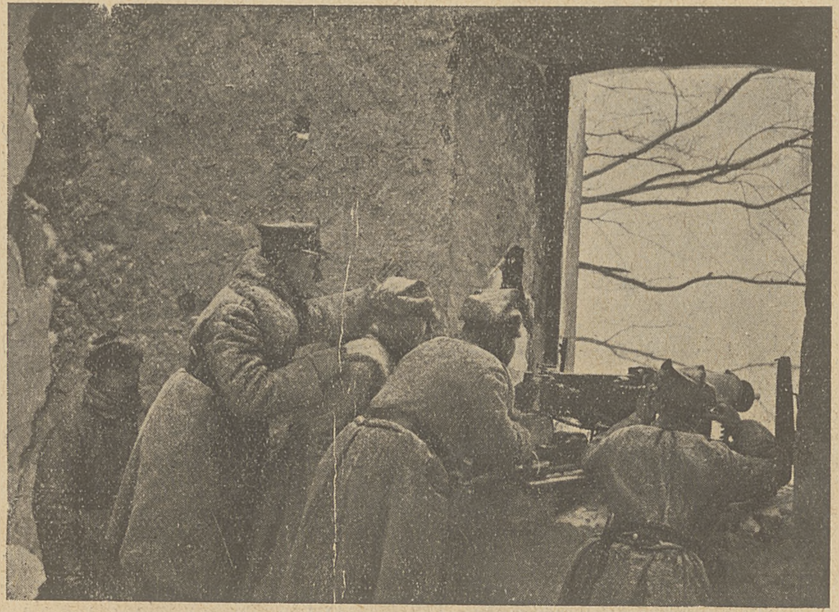
(U góry.)

Sztab dywizji podczas akcji nad Berezyną w Bobrujsku.
W środku gen. Konarzewski, ówczesny d-ca dywizji (obecnie I wicemin. spr. wojsk.) i major Kwieciński, szef sztabu dyw.



(W środku.)

Przysięga 55 pp. (1 p. strz. Wlkp.) w Bobrujsku w 1919 r.
Od lewej: gen Konarzewski, ppłk. Paszkiewicz, d-ca pułku, gen. Milewski, gen. Pobojewski, dalej stoją w grupie: ppłk. Dębski. d-ca 14 p. a. p, ppłk. Anders, d-ca 15 p. uł., ś. p. ppłk. Szylling, d-ca 57 p. p., mjr. Kwieciński. mjr. Kozubski i oficerowie sztabu dywizji i pułków.



Stanowisko C. K. M. na pozycji pod Szaciłkami w r. 1920.



Pogrzeb w twierdzy bobrujskiej.
Kopiec poległych dowborczyków otaczają groby poległych Wielkopolan.



Obrona przyczółka mostowego przez C. K. M. na froncie lit.-białor. w roku 1920.

TORUŃ.

Otwarcie sezonu lekkoatletycznego.

Na otwarcie sezonu letniego Okręgowy Ośrodek Wychowania Fizycznego w Toruniu z klubem wojskowym sportowym „Gryf" urządził na stadjonie O. K. II. zawody i pokazy sportowe.

Przy pięknej i słonecznej pogodzie zawody rozpoczęły się defiladą zawodników przed p. generałem Pasławskim, d-cą O. K. VIII., p. wicewojewodą Seydlitzem, radcą Kuratorjum Dr. Czosłowskim.

Frekwencja publiczności bardzo duża, całe trybuny i plac przyległy zajęte przez publiczność, której było około 4 tysiące. Przy dźwiękach orkiestry zawodnicy sprawnie i ładnie przedefilowali przed trybunami. Następnie odbyła się gimnastyka pokazowa Szkoły Podchor. Artylerji pod kierownictwem p. porucznika Małłyski, później pokaz koszykówki Szkoły Podchor. Artyl. i 4 pułku lotniczego i cały szereg zawodów. Wyniki zawodów są następujące:

Trójbój pań: 1. miejsce p. Skwerska Wanda WKS. Gryf. 2. miejsce p. Korzeniowska Helena WKS. Gryf.

Trójbój chłopców: 1. miejsce p. Rala Józef, seminarjum męskie. 2. miejsce p. Nagel Henryk, seminarjum męskie. 3. miejsce Redyk Józef, stow. młodz. katol.

Trójbój mężczyzn: 1. miejsce p. Hryhorowicz, Szkoł. Podch. Art. 2. miejsce p. Bobiński, 4 pułk lotniczy.

Bieg na przełaj 3000 m.: 1. Hratyk, Szkoła Podch. Art. 12 min. 46,8 sekund. 2. Kojtka, 12 min. 49 sek. 3. Nowak Bolesław, Baon Balonowy 12 min. 53 sek.

Bieg z płotkami 100 metr.: 1. Trzebuczowski, Szk. Podch. Art. 2. Huttel, Baon Balonowy.

Sztafeta 4 razy 100 metr.: 1. Szkoła Podch. Art. 2. Baon Balonowy. 3. Samodzielny Dywizjon Art. Polnej.

CZARNKÓW.

Pięciobój wojskowo-sportowy rezerwistów.

Puhar zdobył zespół Straży Granicznej Czarnków, osięgając 557,60 punktów.

Indywidualnie: I. miejsce Blaszka Jan z Straży Gran. Czarnków — 177,60 pkt. II. miejsce Boryczka Franciszek z Straży Gr. Czarnków — 88.00 pkt. III. miejsce Domaniecki Stanisław z Straży Gran. Czarnków — 79,40 punkt.

Pięciobój wojsk. sportowy hufców szkoln.

Puhar zdobył zespół gimnazjum Wieleń, osięgając 2346,80 pkt.

Indywidualnie: I. miejsce Nowak Franciszek z gimnazjum Wieleń — 696.20 pkt. II. miejsce Blumtrytt Władysław z gimn. Wieleń — 512,80 pkt. III. miejsce Wysocki Tadeusz z Państw. Sem. Naucz. Czarnków — 466,20 pkt.

Pięciobój wojskowo-sportowy Młodz. P. W.

Puhar zdobył zespół z ośrodka Czarnków, osięgając 1622,40 pkt.

Indywidualnie: I. miejsce Domagalski Antoni z ośrodka Czarnków — 490 pkt. II. miejsce Nowak Ignacy z ośrodka Czarnków — 469 pkt. III. miejsce Grützmacher Maksymiljan z ośrodka Czarnków — 236 punktów.



Zespół lekkoatletów Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu, który na zawodach lekkoatl. W. S. H. — Uniwersytet osiągnął zaszczytny wynik.
Stoją od lewej: Kokeli, Czajkowski, Łukomski, kpt. Dobrowolski, Piechocki, prof. dyr. Glabisz, Mikusiński, prof. Ropp, Tryboła, Pernak, Litwiński B., Honelski; siedzą: Moskau, Węcławski i Mertka.

Poznań był świadkiem wspaniałej rewji rydwanów,
ilustrujących wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe

Tegoroczne wiosenne święto miejskiego komitetu wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego zapoczątkowano bardzo uroczyście, z wielkim nakładem przygotowań i pracy. W przeddzień otwarcia święta kompanje przysp. wojsk. urządziły tradycyjnym zwyczajem capstrzyk na placu Wolności, który zgromadził wiele uczestników. Nazajutrz korowód barwny, obesłany niezwykle licznie, urządzony po raz pierwszy w Poznaniu, wypadł nadwyraz efektownie i był najpotężniejszą manifestacją ruchu wychowania fizycznego i sportu.

Krótko przed godziną 12-tą obszerny pl. Bernardyński zapełniły pojazdy, samochody i motocykle, przystrojone odświętnie wstęgami, barwami klubowemi i proporczykami. Kilka minut po godzinie 12-tej korowód,, poprzedzany orkiestrą 15 pułku ułanów, ruszył przez ulice W. Garbary, Wielką, Starym Rynkiem, Nową, pl. Wolności, ul. 27 Grudnia, Gwarną, Wjazdową, Zwierzyniecką, Kraszewskiego, Dąbrowskiego, Fredry, ul. 27 Grudnia, pl. Wolności, Alejami Marcinkowskiego, Podgórną, pl. Ś-to Krzyskim, Strzelecką, Zieloną do pl. Bernardyńskiego, gdzie pochód się rozwiązał. Tuż za orkiestrą ułanów postępowała konna bandera Sokola, która po raz pierwszy ukazała się naszej publiczności, następny wóz wystawiła administracja Sokoła. Ciekawy obraz tworzył następny wóz, wyobrażający ćwiczenia sokole na prężniku, a dalej przysposobienie wojskowe sokole. Girlandami i kwiatami przybrane wozy tworzyły ładną całość. Wyróżniała się również żeńska młodzież sokola — urozmaicająca popisy w czasie defilady śpiewem.



Rydwan Poznańskiego Klubu Wioślarek i Klubu Wioślarskiego 04 w formie żywego obrazu zdobił święto w. f. i p. w. w Poznaniu dnia 12 b. m.

Wóz pisma „Junak", organu oficjalnego Komitetów W. F. i P. W. na województwa poznańskie i pomorskie, wyobrażał cel i zadanie tegoż tygodnika. Wokoło tego wozu, wybijającego się swą wysokością ponad innemi, zebrało się najwięcej osób, wydawano bowiem setki numerów okazowych „Junaka".

Miły obraz zaimprowizowały harcerki chorągwi poznańskiej. Obóz tonął w pełni zieleni, a skautki strzelały z łuku, spełniały rolę sanitarjuszek, widzieliśmy je w roli miłośniczek przyrody itp. Bardzo udany był obóz chorągwi harcerskiej — namiot, kuchnia, rozmieszczone wzorowo — zyskały ogólny aplauz. Za harcerzami postępowały młode Polki, zgromadzone około gawędy w obozie. Wilki Morskie, zgromadzeni około łodzi, nawoływali do pamiętania o naszem morzu, witani przez zwolenników owacyjnie. Poznański Okręgowy Związek Pływacki stworzył grupę z pływaków, przybranych w trykotach, zanurzonych w pływalni nie zbyt dobrze udanej, Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej — przedstawiło swych oszczepników, dyskoboli i wytrawne drużyny palantowe. Efektownie wypadł wóz piłkarzy, zrzeszonych w Pozn. ZOP-nie. Warta wystawiła pole piłkarskie, które wypadło nawet blado. Lepiej wyglądali pływacy Warty, a najsympatyczniej prezentowali się kolarze Zielonych w liczbie 18. w kolorowo przystrojonych rowerach. Z pośród ogólnej

Lekka atletyka indywidualna hufców szkolnych i Młodz. P. W.

Bieg 200 mtr.: I. miejsce Majewski Jerzy z gimn. Wieleń — 362 pkt. II. miejsce Paliszewski Kazimierz z gimn. Czarnków — 296 pkt. III. miejsce Ratajczak Stanisław z Państw. Seminarjum Naucz. Czarnków — 98 pkt.

Skok w dal: I. miejsce Nowak Franciszek z gimn. Wieleń — 20 pkt. II. miejsce Wesołowski Seweryn z Państw. Sem. Naucz. Czarnków — 18 pkt. III. miejsce Wysocki Tadeusz z Państw. Sem. Naucz. Czarnków — 18 pkt.

Rzut granatem: I. miejsce Nowak Franciszek z gimn. Wieleń — 19 pkt. II. miejsce Świetlik Zenon z gimn. Wieleń — 19 pkt. III. miejsce Waroś Karol z ośrodka Rosko — 18 pkt.

Pchnięcie kulą żelazną 5 kg.: I. miejsce Świetlik Zenon z gimn. Wieleń — 686 pkt. II. miejsce Wochna Stefan z gimn. Wieleń — 646 pkt. III. miejsce Grützmacher Maksymiljan z ośrodka Czarnków — 536 punktów.

Lekka atletyka indywidualna rezerwistów.

Bieg 400 mtr.: I. miejsce Mrozk Leon z ośrodka Sarbia — 202,88 pkt. II. miejsce Piechota Franciszek z ośrodka Czarnków — 195,36 pkt. III. miejsce Ruciński Franciszek z ośrodka Sarbia — 107,84 pkt.

Skok w dal: I. miejsce Blaszka Jan z Straży Gran. Czarnków — 4,30 mtr.

Pchnięcie kulą żelazną $7^1/_2$ kg.: I. miejsce Kazrath Jan z ośrodka Czarnków — 196 pkt. II. miejsce Domaniecki Stanisław z Straży Granicznej Czarnków — 166 pkt. III. miejsce Piechota Franciszek z ośrodka Czarnków — 136 pkt.

Rzut granatem: I. miejsce Pawlak Stanisław z Straży Gran. Czarnków — 14 pkt. II. miejsce Ruciński Franciszek z ośrodka Sarbia — 14 pkt.



Po meczu hokejowym Lechja — Szkoła Podchorążych w Biedrusku.
W otoczeniu obu drużyn stoją ppłk. Popelka, kdt. Szkoły i por. A. Krzysztoporski, adj. Szkoły. Mecz zakończył się wynikiem 4:2 na korzyść Lechji.

STRZELANIE.

GRUDZIĄDZ.

Wyniki strzelania na 100 mtr.

I miejsce: Karnowski 53 pkt. Sokół III.
II miejsce: Szczepański Fr. 52 pkt. — Wojsk.-Dworzec.

na 200 mtr.

I miejsce: Kitowski Br. 52 pkt. Sokół II.
II miejsce: Wiliński Fr. 47 pkt. Sokół II.

na 100 mtr. Hufiec Szkolny.

I miejsce: Niedzielski Kaz. 51 pkt. Sem. Nauczycielskie.
II miejsce: Błachnio Wacław 45 pkt. Szkoła Bud. Masz.

Hufiec żeński.

I miejsce: Zecerkówna Al. 75 pkt. Gimnazjum żeńskie.
II miejsce: Przybyszorska Al. 71 pkt. Gimnazjum żeńskie.

CZARNKÓW.

WYNIKI Z ŚWIĘTA W. F. i P. W.

Strzelanie z broni wojskowej zespołowe po 6 zawodników dla hufców szkolnych i młodzieży P. W.

Puhar zdobył zespół z ośrodka Rosko, osięgając 559 pierścieni.

Indywidualnie: I. miejsce Łusiewicz Władysław z ośrodka Rosko — 106 pierścieni. II. miejsce Szypa Wacław z ośrodka Rosko — 105 pierścieni. III. miejsce Sotek Aleksy z Państw. Sem. Naucz. Czarnków — 98 pierścieni.

---

grupy wybijali się wioślarze Trytona, Polonji oraz Klubu Wioślarskiego 04 i Klubu Wioślarek. Połączony wóz Klubu 04 i wioślarek prezentował się bardzo okazale — brak było czegoś symbolicznego, wyobrażającego wioślarstwo. Hokejiści „Lechji" wystąpili jako jedyni i należeli do jednego z ładniejszych wozów w korowodzie ciągnionego przez dwa zgrabnie udekorowane rumaki. Obraz przedstawiał pole hokejowe z bramkarzem w pełnym ekwipunku oraz kilku graczy, wznoszących raz po raz okrzyki w celu popierania tego sportu. Motocykliści Unji stanęli w imponującej liczbie 22 pojazdów, a na wozie zaimprowizowali wiraż, znany publiczności z trójkąta szos przy ul. Grunwaldzkiej.

Hallerczycy wystąpili bez większego przygotowania.

Z wielką starannością i akuratnością wystąpił Związek Podoficerów Rezerwy swemi trzema wozami, z których pierwszy wyobrażał dwóch szermierzy, drugi strzelnice, a trzeci grupę rezerwistów, zgromadzonych około karabinu maszynowego. Również młodzież przedpoborowa stanęła w komplecie.

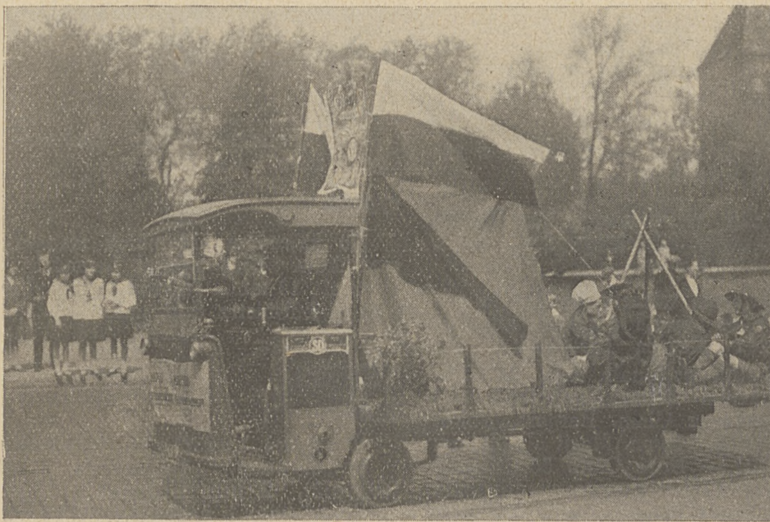
Po raz pierwszy wszystkie gałęzie sportowe przedefilowały przez miasto — wzywając tych mieszczuchów, stroniących jeszcze od sportów, do swych szeregów, do uzdrowienia narodu i stworzenia silnej Polski.

Publiczność tłumnie zaległa ulice, obserwując z niekłamanem zaciekawieniem korowód.

A jednak w tej potężnej manifestacji zabrakło kilka poważnych klubów czy związków. Zabrakło więc tak licznego popularnego Akad. Związku Sportowego, nie stanął podstawowy sport — lekka atletyka, — nie widzieliśmy tradycyjnych we wszystkich uroczystościach mundurów Bractwa Strzeleckiego, zabrakło pięściarzy i wielu innych. O ile nie stanęliście do korowodu — stawcie się wszyscy w dniu 30 maja do defilady. Niech nie zabraknie nikogo!

Inicjatorowi tej imprezy, kpt. Miljanowi, p. radcy Pajzderskiemu i wszystkim członkom miejskiego komitetu w. f. i p. w. należy podziękować, że mimo wielkich trudności dzieło to uskutecznili i sprawie walnie się przysłużyli.

tep.



Ze święta w. f. i p. w. w Poznaniu, na którem organizacje i związki w. f. i p. w. wystąpiły z symbolicznemi rydwanami.
Na zdjęciu wóz Męskiej Chorągwi Harcerskiej, przedstawiający charakterystyczny moment z życia obozowego harcerzy.

Strzelanie z broni wojskowej zespołowe po 6 zawodników dla rezerwistów.

Puhar zdobył zespół Straży Granicznej — Wieleń, osięgając 560 pierścieni.

Indywidualnie: I. miejsce Michalak Feliks z Straży Gran. Wieleń — 107 pierścieni. II. miejsce Chmielnik Czesław, Sokół Kruszewo — 106 pierścieni. III. miejsce Kowalski Ludwik z Str. Gran. Wieleń — 99 pierścieni.

Strzelanie z broni małokalibrowej zespołowe po 6 zawodników hufców szkolnych i młodzieży P. W.

Puhar zdobył zespół z gimnazjum Wieleń przy 221 pierścieniach.

Indywidualnie: I. miejsce Paliszewski Kazimierz z gimn. Czarnków — 45 pierścieni. II. miejsce Nagórski Stanisław z gimn. Wieleń — 41 pierścieni. III. miejsce Grzegorek Marjan z ośrodka Sarbia — 40 pierścieni.

Strzelanie indywidualne z broni małokalibrowej hufców szkolnych i młodzieży P. W.

I. miejsce Paliszewski Lech z gimnazjum Czarnków — 46 pierścieni. II. miejsce Kurzyński Bogdan z gimn. Czarnków — 38 pierścieni. III. miejsce Pachołek Franciszek z ośrodka Sarbia — 38 pierścieni.

HOKEJ NA TRAWIE.

Gimnazjum Klasyczne — Szkoła Handlowa 4:0 (2:0).

Hokej coraz więcej zyskuje zwolenników. Pierwszy występ grudziądzkich hokeistów był nowością dla licznie zgromadzonej publiczności i wzbudził zrozumiałe zainteresowanie. Doprowadzenie do skutku tego pierwszego spotkania zawdzięczyć należy p. prof. Weberowi.

GRY RUCHOWE.

Reprezentacja Stow. Młodz. Polskiej zwycięzcą w turnieju Ping-Pongowym.

W finałowem spotkaniu reprezentacja okręgu Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej pokonała po ambitnej i zaciętej walce zespół Gim. J. Kantego w stosunku 3:2; trzecie miejsce zajęła Warta, bijąc w finale AZS także w stosunku 3:2. Skład zwycięskiego zespołu stanowili: pp. Magiera, Z. Jańczak, Szwarc, Ziehlke. Michalski, oraz jako rezerwowi Michalski I i Magiera.

Puhar wędrowny firmy „Camera" dostał się więc do rąk SMP. Najlepiej spisał się młodziutki gracz Jańczak, nie poniósłszy w całym turnieju żadnej porażki.

Organizacja turnieju, spoczywająca w ręku p. Goleżała była sprawna.

Pierwsze wyniki w turnieju koszykówki o puhar wędrowny miejskiego kom. w. f. i p. w.

W dniu otwarcia wiosennego święta odbyły się pierwsze starcia o puhar, dzierżony dotąd przez „Czarną Trzynastkę".

Czarna 13-stka pokonała AZS Ib 22:13 (10:8). Gimnazjum Marcinkowskiego wygrało walkoverem z Gimn. Bergera, Sokół pokonał SMP 40:6. Gimn. Marji Magdaleny wygrało z SMP — Boże Ciało 50:4. AZS pokonał Wartę 42:8, na usprawiedliwienie Warty można podać, że grała w składzie osłabionym. Seminarjum Nauczycielskie zwyciężyło Gimn. Paderewskiego 21:10. Do przerwy prowadzili pewnie Gimnazjaści, opadli jednak na siłach po zmianie pól.

Dalszy ciąg turnieju w dniu 20 bm.

CZARNKÓW.

Turniej siatkówki.

Państwowe Seminarjum Nauczycielskie Czarnków — Gimnazjum Wieleń — 30:19 na korzyść gimnazjum Wielenia.

GRUDZIĄDZ.

Gimnazjum matem.-przyrod. pokonało 4:0 Seminarjum Nauczycielskie.

PALANT.

Stow. Młodz. Polskiej Św. Wojciech przegrało w meczu rewanżowym z SMP.— Winiary 5:6.

Co słychać w świecie sportowym?

19 i 20 maja odbędzie się dalszy ciąg zawodów w ramach wiosennego święta w. f. i p. w. w Poznaniu. Zawody lekkoatletyczne rozegrane zostaną na boisku „Warty", strzeleckie na strzelnicy za bramą Warszawską i hokejowe na Stadjonie Wojskowym.

* * *

Wocka — polski pięściarz wagi ciężkiej — udowodnił pomimo zwycięstwa w meczu Polska—Węgry, że do sportu bokserskiego się nienadaje — powinien zostać zapaśnikiem.

* * *



Czterej reprezentanci angielskiego tennisa, którzy na zawodach o puhar Davisa w Warszawie pokonali naszych reprezentantów 5:0.
Stoją od lewej: Austin, Hughes, Eames i Crole-Rees.

KOLARSTWO.

BYDGOSZCZ.

W ramach święta w. f. i p. w. odbył się tradycyjny bieg kolarski, w którym udział wzięli kolarze B. T. C., B. T. K., i Oddział Kolarzy Sokoła V-go.

W wyniku końcowym sztafety pierwsze miejsce uzyskał Sokół V, w czasie 3 godz. 20 min. i 30 sek., zdobywając poraz pierwszy nagrodę przechodnią M. K. WF. i PW., którą dwukrotnie zdobyło B. T. C. Drugie miejsce zdobyło Bydg. Tow. Cykl., trzecie zaś Bydg. Tow. Kolarzy.

TORUŃ.

Bieg kolarski wygrał Zacharek, przed Czomelskim i Kozłowskim.

WRZEŚNIA.

Do zawodów kolarskich stanęło 10 zawodników. Bieg wygrał Lemański Ignacy w czasie 18 min. Nagrody wręczył zwycięzcom p. burmistrz Sołtysiak.

TENNIS.

TORUŃ.

Wyniki turnieju tenisowego:
Singel panów: 1. nagroda p. Stefanko (6:0, 6:2). 2. kap. Gużewski. 3. p. Piszcz.
Singel pań: 1. nagrodę p. Sączewska (6:0, 6:1). 2. p. Gęstwicka. 3. p. Stefankowa.
Double panów: 1. nagroda kap. Mrowiec-Szczerbowski. 2. Stokowski-Mroczkowski.

Organizacja turnieju niezła. Udział i zainteresowanie publiczności wielkie.

A. Z. S. warszawski zgłosił swe wystąpienie z okręgowego Związku Gier Sportowych.

* * *

Zawody hokejowe pomiędzy Lechią a Szkołą Podchorążych miały ciekawy obraz. Trzej bracia Paczkowscy pełnili w czasie gry funkcje a mianowicie jeden był kapitanem drużyny poznańskiej a drugi wojskowej. Trzeci pełnił funkcję sędziego.

* * *

Mecz piłkarski Polski z Francją do skutku nie dojdzie skutek odmowy Francji.

* * *

Sekcja lekkoatletyczna A. Z. S. — Poznań wyjeżdża w najbliższym czasie na zawody do Mogilna.

* * *

19 i 20 maja rozegrane zostaną następujące zawody ligowe: Cracovia — Warta, Legja — Polonia, Garbarnia — Warta.

* * *

Łódzkie Tow. Kolarskie organizuje w dniu 20 bm. z okazji 40-lecia istnienia zawody kolarskie na przestrzeni Poznań—Łódź.

* * *

Marsz bojowy Związku Podoficerów Rezerwy D. O. K. VIII drużynowo wygrała drużyna Koła Inowrocławskiego, przebywając przestrzeń 19,2 klm w czasie 1.51.48 godzin. Indywidualnie zwyciężył Ceglarski z koła inowrocławskiego.

Jak obchodzono święto 3 Maja?

Międzychód. Powiat Międzychód obchodził dzień 3-go Maja bardzo uroczyście. W uroczystości brali udział: Strzelec, Sokół, Powst. i Woj. D. O. K. VII, Bractwo Strzeleckie, Młodzież katol. i inne. W szczególności odznaczały się 2 kompanje p. w. i 2 komp. Strzelca, na czele kroczyła Straż Graniczna. Koło Ofic. Rez. wystąpiło również gremjalnie, dowodząc kompanjami. Na żyje", a tysiące piersi powtórzyły jak jeden mąż „Niech żyje". Orkiestra odegrała hymn narodowy, a plut. W. F. i P. W. prezentowały broń.

O godz. 15 rozpoczęły się zawody lekkoatletyczne oraz mecz w piłkę nożną.

O godz. 20 staraniem inspektora szkolnego p. Daszyńskiego odbyła się akademja główna w sali Parku Miejskiego. Bardzo



Przegląd 69 p. p. i 17 p. a. p. na rynku w Gnieźnie przez d-cę 17 D. P. płk. dypl. Dzierżykraja-Stokalskiego w dniu 3 maja.

zdjęciu (na okładce) widzimy moment przemówienia insp. szkoln. Szumowskiego, przed mównicą stoją: p. starosta Dr. Put, burm. Skrzypczak, por. Wegner, pow. kdt. p. w. i kom. Straży Gran. Widacki.

Wspaniały pochód i udana doskonale defilada organizacyj wzbudziły ogólny podziw społeczeństwa. W innych miejscowościach powiatu również urządzono wspaniałe obchody.

Strzelno. Od godz. 8 do 9,40 akademje w szkołach, o godz. 10 sformowanie pochodu.

Pan Starosta Baranowski przyjął raport od d-cy komp. W. F. i P. W. por. rez. Wielicha, poczem w asyście pow. kdta W. F. i P. W. i d-cy pochodu, przy dźwiękach marszu orkiestry dętej przeprowadził przegląd pochodu, uformowango z organizacyj i towarzystw ze Strzelna i plut. P. W. z Ciechrza. Plut. W. F. w czapkach przepisowego wzoru, zachowując dziarską postawę, prezentowały broń, głośno odpowiadając na powitanie p. Starosty. Po przeglądzie pochód ruszył ulicami miasta do kościoła. Mszę św. odprawił ks. radca Czechowski. Po mszy św. odbyła się defilada przed p. Starostą na Rynku. W defiladzie brały udział organizacje W. F. i P. W., Powstańcy i Wojacy, Związek Hallerczyków, Sokoli i inni. Po defiladzie pochód ruszył na cmentarz, gdzie złożono wieńce na grobach poległych w walkach o niepodległość Ojczyzny — powstańców. Podczas składania wieńca plut. W. F. i P. W. prezentowały broń, a ks. radca Czechowski wygłosił wzniosłe przemówienie, stawiając poległych za wzór obywatelom żyjącym. Z cmentarza pochód ruszył na miejsce rozwiązania, gdzie p. starosta wzniósł okrzyk „Niepodległa Polska niech



Zawody urządzone przez Miejską Komisję W. F. i P.W. na miasto Wrześnię dnia 3-go maja r. b.

Meta wyścigów kolarskich. 1) Przewodn. Pow. Kom. W. F. i P. W. starosta Maćkiewicz; 2) mjr. Burczyński; 3) Przewodn. Miejskiej Kom. W. F. i P. W. burmistrz Sołtysiak.

urozmaicony program akademji został pięknie wykonany. Akademję zagaił ks. wikary Wasiela.

Szamotuły. Uroczystość rozpoczęła się o godz. 9. D-ca garnizonu ppłk. Dr. Tobolewicz przyjął raport od d-cy całości kpt. rez. Huberta, poczem powitał obecne oddziały, jako to: oddziały P. W., Powstańców i Wojaków, Bractwo Kurkowe, Sokół, Młode Polki, Tow. Robotników Katolickich, Zjednoczenie Zawodowe Polskie i Kolejarzy, poczem uformował się pochód, który podążył do kościoła na nabożeństwo. Po nabożeństwie odbyła się defilada na rynku, którą przyjmowali p. Starosta Nitosławski i d-ca garnizonu ppłk. Dr. Tobolewicz.

Po południu o godz. 15 rozpoczął się bieg na przełaj 3 000 m o nagrodę wędrowną, ufundowaną przez p. Matuszewskiego Cezarego. Pierwszą nagrodę otrzymał Nowak Stanisław z Kąsinowa (czas 11,4), drugą Serwaczyk Stanisław z Jastrowa (czas 11,11), trzecią Gabryjelczyk Franciszek z Jastrowa (czas 11.12).

Pozatem odbyło się strzelanie ostre dla rezerwistów, oraz małokalibr. dla przedpoborowych. — Wieczorem o godz. 18 odbyła się uroczysta akademja.

Pozatem odbyły się uroczyste obchody w powiecie w miejscowościach: Wronki, Pniewy, Obrzycko, Ostroróg, Kaźmierz. Duszniki.

POWIAT WOLSZTYN.

Wolsztyn. By dać możność jak najuroczystszego obchodu święta poszczególnym wioskom i miasteczkom na terenie powiatu, nie ściągano oddziałów p. w. do Wolsztyna. Rezultat tego był nadspodziewanie dobry. Obchodzono uroczystość niemal w każdej wiosce, przeważnie z inicjatywy i pod kierownictwem Gminnych Komisyj W. F. i P. W.

Między innemi obchodzono uroczyście dzień 3-go Maja w następujących miejscowościach:

Rakoniewice: godz. 9,45 zbiórka oddziałów p. w. i towarzystw ze sztandarami na rynku i odmarsz do kościoła na nabożeństwo. Po nabożeństwie ustawienie się na rynku, przemówienie p. Śniateckiego, burmistrza miasta, śpiewy chóralne i deklamacje. Po południu strzelania konkursowe, biegi kolarskie (tow. Sokół) i zabawy sportowe. Wieczorem zabawa taneczna dla członków p. w. i towarzystw na rzecz p. w.

Rostarzewo. Miejscowy Komitet w Rostarzewie urządził obchód 3-go Maja i ustalił szeroki program, do którego włączył ćwiczenia W. F. i P. W. Przed rozpoczęciem ćwiczeń popołudniowych nastąpiło zdjęcie, potem rozpoczęły się biegi na 1 200 mtr.,

ćwiczenia gimnastyczne i zawody. Podczas tego odbywało się ostre strzelanie do tarczy, przyczem młodzież okazała dobrą zręczność i wprawę. Strzelanie budziło wielkie zainteresowanie, jak komisji tak i publiczności. Były życzenia, aby strzelanie częściej się odbywało.

Jabłonna: godz. 10 nabożeństwo w kościele parafjalnym, o godz. 15 zbiórka oddz. p. w. i towarzystw przed szkołą katolicką i pochód przez wieś do sali p. Rekecha, gdzie przemówił sołtys Bok, śpiewy i deklamacje, oraz wygłoszenie referatu na temat 3-go Maja przez kierownika szkoły p. Reske; o godz. 17 strzelanie konkursowe i zawody sportowe oddz. w. f. i p. w. Podkreślić należy, że w uroczystości brała również udział ludność niemiecka, m. in. tow. cyklistów i Bauernverein.

Kaszczor: o godz. 9 zbiórka oddz. p. w. i towarzystw i zdanie raportu przez instr. zaw. por. rez. Krupcę, pod którgo komendą rusza pochód do kościoła do Wielenia. Po nabożeństwie wygłosił kazanie okolicznościowe wikarjusz z Kaszczoru, poczem pochód ruszył z powrotem do Kaszczoru, gdzie na placu zbiórki nastąpiły przemówienia okolicznościowe. Po przemówieniach odbyła się defilada, którą odebrał por. rez. Krupka, komisarz Straży Granicznej.

Chobienice: dnia 2. 5. o godz. 21 capstrzyk z orkiestrą oddziałów p. w. i dziatwy szkolnej. Dnia 3. 5. godz. 9 zbiórka oddziałów p. w. z Chobienic, Godziszewa, Zakrzewa i Żodynia, towarzystw i szkół, nabożeństwo, po nabożeństwie ustawienie się oddziałów przed szkołą, przemówienie o Konstytucji 3-go Maja, po przemówieniu pochód na cmentarz, złożenie wieńca na mogiłach poległych powstańców, poczem pochód przez wieś i defilada, którą odebrał ppor. rez. Frankowski z Wolsztyna.

Obra: godz. 9 nabożeństwo, po nabożeństwie zebranie na sali i przemówienia, poczem pochód przez wieś.

Podobne uroczystości odbyły się również w Kębłowie, Wroniawach, Widzimie, Tuchorzy i wielu innych miejscowościach, w których oprócz oddziałów p. w. brała udział przeważnie cała ludność miejscowa.

POWIAT GRODZISK.

Grodzisk. Dzień 3-go Maja obchodzono w powiecie w każdej parafji bardzo uroczyście. Miasta i wioski przybrały szatę odświętną. Domy udekorowano chorągwiami o barwach narodowych. Niemal w każdej miejscowości urządzano pochody wzgl. zabawy latowe, poprzedzone odczytami o Konstytucji 3-go Maja. Z członkami P. W. przeprowadzono strzelanie szkolne i dłuższe marsze.



Oddział p. w. kobiet w Rawiczu. × p. starościna Chmielewska, 1. p. Pachorska, 2. p. Sobczakówna oraz pow. kdt. P. W. por. Kurek.

POWIAT CZARNKÓW.

Czarnków. W dniu uroczystości 3-go Maja wzięły udział w nabożeństwie hufce szkolne, młodzież P W., młodzież szkolna oraz wszelkie stowarzyszenia z sztandarami. W marszu przygrywała orkiestra tut. gimnazjum. Wieczorem o godzinie 18 odbyła się uroczysta akademja na sali Ogrodu Browarnego przy ogromnym udziale społeczeństwa.

Akademja składała się z 4 części, i to: w pierwszej części słowo wstępne, prolog i śpiew tut. seminarjum naucz., w drugiej części deklamacje szkoły powszechnej. szkoły ćwiczeń, seminarjum i gimnazjum, w trzeciej części przemowa p. prof. Nowosielskiego, w czwartej części obrazek sceniczny odegrały dzieci szkoły powszechnej, w piątej części chórowa deklamacja szkoły powszechnej. Na zakończenie odśpiewano hymn narodowy. Przygrywała orkiestra tut. gimn.

Wieleń. W dniu 3 Maja zebrały się na strzelnicy bractwa strzeleckiego wszelkie stowarzyszenia na czele z plutonem hufców szkolnych i Straży Granicznej i wymaszerowały przy dźwiękach orkiestry cywilnej na nabożeństwo do kościoła na godzinę 10. Po nabożeństwie odbyła się zbiórka całego pochodu na rynku, gdzie przemówił treściwie do zgromadzonych pan burmistrz, porucznik rez. Wachowiak, poczem odśpiewano Rotę. Następnie pochód ruszył przed figurę Matki Boskiej i odśpiewano „Serdeczna Matko". Wieczorem odbyła się uroczyta akademja przy przepełnionej sali.

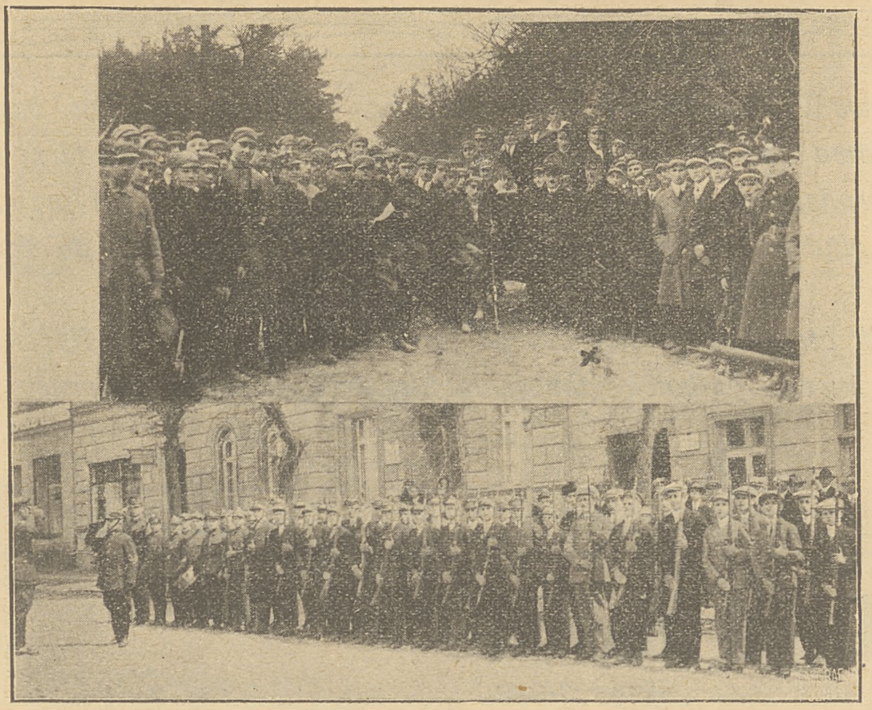
W poszczególnych wioskach tut. powiatu obchodzono bardzo uroczyście dzień 3-go Maja i wygłoszono wykłady na temat „Konstytucja 3-go Maja".

Bydgoszcz. Trzeci Maj jest nietylko świętem ogólno-narodowym, wiążącem nas z wielką tradycją Konstytucji 3-go Maja, z ostatnich lat Polski przedrozbiorowej, ale również — w tej nowej Rzeczypospolitej jest świętem wychowania fizycznego i sportów, świętem zdrowia i tężyzny obywateli. Dzień ten jest zarazem wstępnym bojem do pracy i walki na boisku o lepsze wyczyny, o lepszy poziom wychowania fizycznego i sportów, na wielkiej arenie świata. To też Stadjon Miejski — w dniu tego święta — zaroił się około tysiączną rzeszą publiczności i sportowców naszego miasta. Z okazji zawodów nadmienić należy, że budująca się trybuna przedstawiała się okazale i gdy doczeka się nareszcie wykończenia, będzie nietylko ważnym i potrzebnym ośrodkiem tężyzny fizycznej młodego pokolenia, ale zarazem ozdobą i miłem miejscem rozrywki i wypoczynku.

Przed zawodami odbyła się rewja sportowa i defilada klubów miejscowych, którą odbierał dowódca garnizonu gen. Thommeé, jak zawsze gorący wielbiciel idei tężyzny fizycznej społeczeństwa i przyjaciel młodzieży sportowej — w towarzystwie mjr. Pandela, ofic. armji rumuńskiej, przedstawicieli Komitetu W. F., Pom. O. Z. L. A. i zrzeszeń sportowych. Pięknym był widok długiej, różnobarwnej wstęgi defilujących członków kilkudziesięciu klubów sportowych, maszerujących dziarsko przy dźwiękach orkiestry wojskowej. Jako pierwszy szedł oddział P. W. K. (Przysp. Wojsk. Kobiet) z komendantką p. Latoszewską na czele. Dalej Tow. gimn. Sokół ze sztandarem i zarządem — tak oddziały żeńskie jak i męskie, wreszcie kluby sportowe ze swemi zarządami, które prowadził K. S. Polonia z p. Spornym, prezesem klubu na czele, następnie K. S. Astoria, K. S. Iron, K. S. Naprzód.



Z obchodu 3-go Maja w Grodzisku.
Związek Strzelecki, który występował jako pluton honorowy p. w. podczas uroczystości. — 1) Prezes Obw. Zw. Strzel. p. Hornberger. 2) Prezes Zw. Strzel. w Opalenicy p. Sawicki.



U góry:

Po ćwiczeniach dwustronnych hufców szkolnych z Bojanowa (partja niebieska) i Rawicza (partja czerwona) na tem.: Walka spotkaniowa w osłonie. Na powózce widzimy kdta garnizonu Rawicz mjra Bezaga i pow. kdta p. w. por. Kurka, (X) wójt z Bojanowa p. Domagała.

U dołu:

Kompanja p. w. przedpoborowych w Bojanowie 3 maja rb. Komisarz Straży Granicznej Pendziński odbiera raport od podof. instr. st. sierż. Spychalskiego.

Kartuzy. Tegoroczny program uroczystości 3 Maja przybrał wygląd imprezy sportowej. Już o godz. 14 daje się zauważyć na rynku ożywiony ruch, skąd ma nastąpić start biegu rozstawnego na „plac sportowy". Zgłaszają się następujące 4 zespoły: Sokół-Kartuzy, Kat. S. M. P.-Kartuzy, Związek Strzelecki-Kartuzy i Kat. S. M. P.-Grzybno. Przed startem Dr. Borowski przeprowadza badania lekarskie zawodników. O godz. 14,30 rozpoczyna się bieg. Publiczność, zdążająca na plac sportowy, oddalony około 1200 m od miasta, pilnie śledzi rywalizujące ze sobą cztery zespoły. Bieg ten budzi nietylko zainteresowanie, ale emocję u przechodniów. Na metę wpada jako pierwszy w doskonałej formie dh. Gulewicz z Sokoła. Około 20 m za pierwszym wbiega zziajany ostatni numer zespołu Strzelca, dalej nieco kroczy już zrezygnowany członek z zespołu Kat. M. P.-Kartuzy, a jako czwarty oddaje sędziemu, prof. Flisakowi, pałeczkę ostatni numer z zespołu Kat. S. M. P.-Grzybno. Sztafeta skończona. Zebrana na boisku publiczność oczekuje dalszych punktów urozmaiconego programu zawodów i popisów. Następuje lekcja pokazowa gimnastyki młodzieży męskiej i żeńskiej, prowadzona przez prof. Flisaka. Bardzo efektowne i dobrze wykonane lekcje wywołują burze oklasków. Równocześnie odbywa się bieg na 100 m dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych, prowadzony przez kpt. Niteckiego, Pow. Komend. P. W. Trzy pierwsze miejsca zajmuje Sokół. Program jest tak przemyślany i zestawiony, że nikt się nie nudzi. Mali wspinają się na wkopany słup wysoki z nagrodami, inni biegają na czworakach, w workach itd. Starsi strzelają z wiatrówek do tarczy, tłuką garnek, noszą jajko na łyżce i t. p., byle tylko zdobyć nagrodę w postaci ołówka, zeszytu, książki lub coś podobnego. Pogoda wyjątkowo śliczna, więc zabawa doskonała. Około godz. 17 wjeżdża na boisko autem półciężarowem z doborową muzyką, śpiewem i hałasem „Krakowskie wesele". To ośm par młodzieży gimnazj. przybywa na boisko w strojach krakowskich i na nieco zazielenionej murawie tańczy z werwą polskie tańce narodowe: krakowiaka, poloneza i mazura. Tańce, które wyćwiczył i przeprowadził p. Flisak, udały się znakomicie. Na zakończenie następują zawody w koszykówkę między zastępami Jeleni i Rogaczy, gimn. drużyn harc., w których zwyciężają pierwsi w stosunku 7:0. Z powodu zapadającego zmroku p. starosta Sędzimir rozdaje nagrody zwycięzcom w postaci przyborów sportowych, żetonów, dyplomów i wszystko wraca rozradowane do miasta.

Świecie. Z okazji urocz. 3 Maja odbyły się za staraniem Komendanta Powiat. P. W. por. Koprowiaka i przy współpracy Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. — pierwsze zawody strzeleckie oddziałów P. W. — do których zgłosiło swój udział 13 jednostek P. W. powiatu Świeckiego.

I-sze miejsce o mistrzostwo miasta Świecia w. zespole 6 zawodników — odległość 200 mtr. z wolnej ręki zdobyła drużyna Pol. Klubu Sport. „Polgryf" Świecie, w osobach Komendanta Powiat P. P. p. Kobelskiego, starsz. przodown. Dutkowskiego, przodown. Karczewskiego, p. Jędrzejewskiego, przodown. Kubiaka i Łangowskiego.

II-gie miejsce zajęła drużyna Tow. Gim. „Sokół" Świecie.

III-cie miejsce zajęła drużyna Tow. Powstańców i Woj. — Przechowo.

Strzelanie indywidualne jednostkowe na 150 mtr. z wolnej ręki:

I-sze miejsce p. Kubiak, Pol. Klub. Sport. Polgryf — Świecie.

II-gie miejsce p. Stusiński, Tow. Gim. Sokół.

III-cie miejsce p. Kuzimski, Tow. Powst. i Wojaków — Przechowo.

Z broni krótkiej (brauning) zajęli:

I-sze miejsce p. Jędrzejewski, II-gie p. Kdt. Pow. P. P. Kobelski, III-cie miejsce p. Chmiel, Tow. Powst. i Woj. — Przechowo.

Strzelanie z broni małokalibrowej dla kobiet zajęły:

I-sze miejsce p. Szydłowska Stanisława, II-gie miejsce p. Dutkowska, III-cie miejsce p. Kobelska.

W dniu 3 maja br. podczas uroczystej akademji przemówił do zawodników Przewodniczący Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. p. Burmistrz Kostka i wręczył w obecności Komendanta Powiat. P. W. por. Koprowiaka zawodnikom nagrody.



Hufiec szkolny Przysposobienia Wojskowego w Jarocinie po wizytacji referentki w. f. i p. w. Okręgowego Urzędu W. F. i P. W. O. K. VII. W środku siedzą: por. Gulczyński, powiatowy komendant p. w., referentka w. f. i p. w. p. Chocianowiczówna i p. Harasuszerówna, komendantka hufca

Dnia 15 bm. 14 p. p. obchodził we Włocławku swe święto pułkowe. Chlubna przeszłość bojowa pułku a potem wytężona praca pokojowa nad organizacją i wyszkoleniem stała się dowodem wartości bojowej i organizacyjnej jego korpusu oficerskiego i podoficerskiego. Dzień ten był przypomnieniem wielkich dni przeszłości, przeglądem dotychczasowego dorobku pułku i zachętą do dalszej wytężonej pracy dla Ojczyzny.

Do licznych życzeń, które pułk otrzymał w dniu swego święta, i REDAKCJA „JUNAKA" dołącza swe gorące słowa zachęty, życząc pułkowi jaknajchlubniejszych owoców w pracy nad żołnierzem polskim.

Dział Morski

Flota polska rośnie.

Równolegle z rozwojem polskiej floty handlowej rosną siły naszej skromnej floty wojennej, przeznaczonej dla obrony wybrzeży. Nie stać nas na tworzenie wielkiej floty, musimy ograniczyć się do budowy najtańszej, choć może najskuteczniejszej broni morskiej, przystosowanej do obrony wybrzeży, to jest — nurkowców i kontrtorpedowców.

W planie rozbudowy naszej floty morskiej przewidziana jest budowa 6 nurkowców i tyluż kontrtorpedowców.

W chwili obecnej buduje się dla nas we Francji 3 nurkowce i 3 kontrtorpedowce.

Ostatnio spuszczono na wodę drugi nurkowiec i kontrtorpedowiec.

16 kwietnia w Caen odbyła się właśnie uroczystość spuszczenia na wodę kontrtorpedowca „Burza", tego samego typu, co spuszczony 10 lipca 1928 r. „Wicher".

„Burza" ma 1540 ton pojemności, 107 mtr. długości, a 10 mtr. szerokości, zaopatrzona jest w motory o łącznej sile 34.000 koni mech. i rozwijać może szybkość do 37 węzłów. Uzbrojenie składa się z 10 dział 130 mm., 2 przeciwlotniczych 40 mm., oraz 6 aparatów do miotania torped.

Dowódcą „Burzy" zostanie komendant ppłk. Sokołowski.

Polskie latarnie morskie.

Nad morzem Wielkiem posiada brzeg polski tylko jeden przylądek, a to rozewski. Na wzniesieniu o wysokości 54 mtr. nad poziomem morza stoją dwie latarnie morskie, z których jedna jest wysoka na 27 metrów.

Latarnia ta jest najsilniejszą nad morzem Bałtyckiem, a w Europie tylko jedna latarnia (nad brzegiem francuskim) posiada większą siłę świetlną od rozewskiej.

Cyfry dotyczące mocy światła są doprawdy imponujące: maszyna elektryczna o sile 60 koni parowych dostarcza światła 6 miljonów świec, które przez ogromną, niezwykle kosztowną soczewkę śle swój jasny strumień na odległość 46 km. Latarnia obraca się 20 razy na minutę.

W czasie mgły daje sygnały syrena pod ciśnieniem 3 atmosfer. Sygnały te słychać na 7 mil morskich (12 km.)

Gdynia i Gdańsk „zabijają" Szczecin.

Na otwarcie pomorskiego sejmiku nadprezydent Pomorza Lippmann w mowie, pełnej ubolewań nad stanem Pomorza niemieckiego, oświadczył, że Gdańsk i Gdynia przeładowują obecnie trzy razy więcej niż Szczecin, podczas gdy przed wojną sprawa przedstawiała się wręcz odwrotnie.

Wspaniały rozwój miasta Gdyni.

Program rozbudowy miasta Gdyni przewiduje na rok bieżący następujące inwestycje:

W roku 1920 liczyła Gdynia 400 stałych mieszkańców, w r. 1925 już — 1500, w r. 1926 — 3500, w r. 1927 — 5000, w r. 1928 18000. Obecnie liczba ludności stałej dochodzi już do 26500.

Obecnie posiada Gdynia 879 budowli, z czego domów prywatnych 52, mieszkań tymczasowych (baraki) 338, domów rządowych 19.

Wzrost przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych wszelkiego rodzaju i branży przedstawia się jak następuje: Rok 1920 — 16, r. 1922 — 29, r. 1924 — 51. r. 1926 — 101, r. 1927 — 180, r. 1928 — 260, r. 1929 dotychczas około 400.

Wodociągi, na które przeznaczono kosztów 1.703.000 zł, oraz roboty kanalizacyjne w szerokim zakresie niektórych kosztów preliminowane są w kwocie 2.445.280 zł. Za sumę tę uzyska Gdynia definitywne skanalizowanie około 16 kilometrów ulic oraz skanalizowanie wód deszczowych na przestrzeni 4 kilometrów.

Program robót drogowych na rok 1929/30 obejmuje przedewszystkiem budowę ulic w dzielnicy przyportowej, handlowej i przed dworcem kolejowym.

Dalej program budowlany przewiduje budowę kolonij rolniczych, szpitala miejskiego, urządzeń publicznych, domu starców, łaźni miejskiej i t.p ., budowę pawilonu kuracyjnego i założenie ogrodu. budowę szkoły powszechnej na Grabowie i strażnicy na Oksywiu.

Jak się przedstawia przyrost ludności Gdyni.

Miasto nasze stale wzrasta. I tak nawet w porze zimowej, w czasie ogólnego zastoju w budownictwie i handlu, przeciętny przyrost ludności wynosił 700—1000 osób miesięcznie.

Stan ludności w Gdyni, zaliczając do niej Grabowo, Oksywie, Oksywie Piaski i Kamienną Górę, jest następujący:

W roku 1921 — 2560 mieszkańców, 1. 6. 1927 — 13.780 mieszk., 1. 10. 28 r. — 22.011 mieszk., 1. 11. 28. r. — 22.702 mieszkańców, 1. 12. 28 r. — 23.565 mieszkańców, 1. 1. 29 r. 24.118 mieszk , 31. 1. 29 r. — 25.133 mieszkańców, a w dniu 12 bm. stan ludności osiągnął cyfrę 25.403 mieszkańców.

Flota polska powiększa się.

Towarzystwo Transportowe Morskie „Spood" w Gdyni, zajmujące się również maklerstwem okrętowem, sprowadziło do Gdyni holownik i dwie krypy węglowe. Jednostki te, zarejestrowane pod flagą polską, spuszczono już na morze.

Odpowiedzi Redakcji

K. S. Asteria — Bydgoszcz. Dziękujemy za wyjaśnienie co do p. K. Sprawozdania możemy umieszczać. Zresztą już umieszczaliśmy nieraz.

P. A..er — Drążno. Legitymację naszą wysyłamy. Niech Pan przeczyta „Od Redakcji" w nr. 5 i 8. Prosimy się streszczać w sprawozd.

P. F..ek — Kartuzy. Artykuł o ogrodach Jordanowskich pójdzie — narazie brak nam miejsca.

Kpt. Sokołowski — Obw. Kdt. P. W. — Nowy Sącz. Bardzo jesteśmy wdzięczni za uwagi zupełnie słuszne, brak miejsca był powodem, żeśmy tego dotychczas nie zrobili. Ale zrobi się! Co do notatki, niech p. Kpt. wierzy, że umieścilibyśmy chętnie, ale nie możemy robić wyjątków dla nikogo — umieszczamy bowiem tylko sprawozd. z naszego terenu.

A. Z. S. — Gdańsk. Będziemy przesyłać, od czerwca, ale prosimy wzamian o wiadomości z Gdańska.

WIKTOR JUNOSZA.

SZTAFETA

(Ciąg dalszy.)

— Jak dawno pracujesz przy taczce?

— Trzeci rok... proszę pana dyrektora — wybełkotał Antek, nie podnosząc głowy.

— Nie wolałbyś pracować przy czem innem? — zapytał młody Porajecki.

Antek tylko jeszcze niżej schylił głowę, jakby chcąc się schować.

— Odpowiadaj, durniu! — zaniecierpliwił się inżynier.

— I mógłbyś stanąć jak należy — wykorzystał okazję popisania się dziesiętnik. — On taki jakiś... nie wiem... — dodał z nieokreślonym giestem.

— To go wyrzucić precz.

— Słucham pana dyrektora!

Poszli dalej. Przechodząc obok skamieniałego Antka, Sławomir Porajecki spojrzał uważniej w jego stronę. Wtem zatrzymał się raptownie, podniósł brwi:

— Słuchaj, to ty... to...

Antek zwrócił ku niemu twarz trupio bladą, chciał coś powiedzieć, ale nie mógł; boleśnie się tylko uśmiechnął, patrząc błędnie gdzieś w przestrzeń; potem odwrócił się i pochylił ku taczce.

Porajecki cicho podszedł, położył mu łagodnie rękę na ramieniu.

— Nie bój się, nic ci się złego nie stanie. Gdybym wiedział...

— Sławek, gdzie się znowu zapodziewasz, niecierpliwie zawołał stary Porajecki.

— Już jestem!

Klepnął Antka po plecach, pobiegł.

Wieczorem Patyka zawezwano do kancelarji. Urzędnik, uprzejmie nań spoglądając z za rogowych okularów, zawiadomił go, iż więcej nie będzie pracował przy transporcie materjałów, a pójdzie na naukę do warsztatów monterskich.

* * *

Za tydzień miały się odbyć mistrzostwa Polski. Zawodnicy warszawscy a też i niektórzy z zamiejscowych codziennie prawie ćwiczyli na tej samej bieżni, na której mieli się zderzyć w walce o zaszczytny tytuł.

Pewnego dnia, wchodząc na boisko, Antek spostrzegł zacięcie sprintującego Porajeckiego.

Wracając na start, Porajecki zatrzymał się tuż koło Antka, nie widząc go, i zaczął rozmawiać ze znajomym.

— Cóż, Sławku, dobrze idzie?

— Nieźle. Mam nadzieję, że teraz Patykowi niełatwo będzie mnie pokonać. Nigdy się tak sumiennie nie przygotowywałem, jak obecnie. Bardzo bym pragnął nie utracić mistrzostwa. Doprawdy, płakałbym...

—No, miejmy nadzieję...

Ja mam nadzieję, bo robię wszystko, co tylko jest w mojej mocy, by wygrać... Ale kto wie... spotka mnie może gorzki zawód.

— Co to za jeden, ten Patyk, którego się tak obawiasz? Z jakiej sfery?

— Nie wiem. Zresztą, co to mnie może obchodzić. Dobrze biega. No, zrobię jeszcze jeden sprint, ostatni.

Antek stanął w zamyśleniu. Potem poszedł na bieżnię, na drugą stronę, poprosił, by mu zmierzono czas na 100 metrów. Okazało się 10,8, mimo iż się nie wysilał krańcowo. Zamyślił się znowu, potem zdecydowanie skierował się do szatni. Po drodze spostrzegł go Porajecki i zaraz podbiegł, radośnie wyciągając rękę:

— Dzień dobry! Jak tam forma? Uprzedzam, że na ten raz będę się bronił rękami i nogami!

Antek zawahał się, potem zaczął mówić nieśmiało:

— Kiedy ja, proszę pana... proszę pana...

— Panie Antku!

— Kiedy ja, zdaje się, nie będę stawał.

— Jakto? Dlaczego?

— Bo proszę... bo widzi pan... panie Sławku, kiedy ja... — poczerwieniał jak rak i zaambarasowanie zaczął miętosić w palcach chusteczkę — kiedy ja... ja nie chcę stawać...

Porajecki otworzył usta ze zdumienia; potem twarz jego przybrała wyraz bardzo poważny i trochę smutny.

— Dlaczego? — zapytał z naciskiem.

Antek milczał, unikając starannie jego wzroku.

Porajecki zastanawiał się przez chwilę. Wreszcie stanowczo chwycił Antka za rękę.

— Chodź, pomówimy!

Usiedli na ławce, na pustej trybunie.

— Gdybyś uczynił, co zamierzasz, zrobiłbyś mi największą przykrość, jaką tylko możesz — zaczął Porajecki. — Ja się domyślam, dlaczego chcesz tak postąpić. Ale zrozum, że byłoby właśnie największą niewdzięcznością w ten sposób odpłacać za... za koleżeńską przysługę! Kiedy jesteś tu, o tamtem wszystkiem powinieneś zapominać. To są zupełnie różne rzeczy.

— Ale przecież — przerwał Antek — pan sobie tam przypomniał... i tylko dlatego... że tutaj...

— Powtarzam, to są zupełnie różne rzeczy. Jeśli ja dla ciebie coś tam zrobiłem... choć to było przecież nic, uczyniłem to dla kolegi sportowca. A kolega sportowiec — uśmiechnął się — chce za to przestać być kolegą, i być sportowcem. Czy nie tak?

Antek się zmieszał. Wreszcie chwycił Porajeckiego za dłoń:

— Niech się pan na mnie nie gniewa; ja chciałem jaknajlepiej... z całego serca. A żem może głupi, to nie moja wina; prostym chłopak...

— No, no, nie trzeba przesadzać, panie rekordzisto. Rekordzista nietylko w nogach ma rozum; kierownik warsztatu to samo zauważył.

— Skąd pan wie? — żywo zapytał Antek.

— A wiem! Dostanie niebawem awans, ale pod jednym warunkiem — uśmiechnął się filuternie.

— Pod jakim, panie... panie Sławku?

— A pod tym, że na mistrzostwach będziesz ze skóry wyłazil, by pobić rekord Polski i pana Sławka! Czy obiecujesz, Antosiu?

Antek zagłębił w Porajeckim namiętne spojrzenie swych dużych niebieskich oczu.

— Tak! — wyrzekł twardo.

— Jabym się dla pana dał pokrajać na kawałki — dodał zupełnie cicho.

W finale mistrzostwa obaj przyszli pierś w pierś, w rekordowym czasie 10,6 — i obaj upadli wyczerpani, tuż za metą, tak straszliwie zaciętą była ich walka.

* * *

W trzy dni potem Antka zawołano do naczelnego inżyniera. Ten przyjął go bardzo grzecznie, pogratulował sukcesów sportowych i zachęcał do dalszej w tym kierunku pracy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Egzotyczny powieściowy fragment lotniczy
(Prawa autorskie zastrzeżone.)

M. D. SZCZUDŁOWSKI.
Ilustrował Grinow.

SĘPY POWIETRZA

(Ciąg dalszy.)

Znalazłszy się na wysokości toczących się maszyn, uchwycili każdy za przedni skraj skrzydła i podtrzymując je, pomagali pilotom prowadzić płatowce. Gdy samoloty znalazły się już w bezpośredniem pobliżu hangarów, piloci zgasili zapłony silników i uwolniwszy się z pasów, któremi byli przywiązani do siedzeń, prawie równocześnie wyskoczyli na ziemię.

— Dokąd — to zdążacie, panowie? — zapytał jeden z podchodzących strażników, ubrany w mundur koloru khaki,[1]) taki, jaki noszą urzędnicy celni.

Powiedziawszy te słowa, zapinał spiesznie guziki munduru, który był rozpięty, z powodu nadmiernego gorąca, panującego stale w tej strefie.

— Do Nikaraguy — odparł Jim. — Ma tu pan moje papiery!

Mówiąc te słowa, wydobył paszport z kieszeni kombinacji i wręczył go podchodzącemu. Black i Antonio uczynili to samo.

— Paszporty panów w najlepszym porządku — rzekł, przeglądając je skrupulatnie, urzędnik.

— Panowie pozwolą, że moi ludzie przeprowadzą jeszcze rewizję ich płatowców. Dziś bowiem tyle napozór uczciwych ludzi, przewozi przy lada okazji kontrabandę, narażając w ten sposób państwo na nieobliczalne wprost straty. Zresztą jest to nasz obowiązek.

— Nie przewozimy niczego — zapewniali piloci.

— Mimo tych zapewnień muszę przeprowadzić rewizję — tłumaczył urzędnik i aby przerwać rozmowę, która mogła doprowadzić do kłótni, poprosił trójkę, by udała się do wnętrza domu, gdzie jak zapewnił, poda im napoje chłodzące.

Piloci radzi nie radzi, skierowali się ku budynkowi.

— Djablo tu gorąco — wtrącił idąc Antonio.

— W Nikaragwie będzie panom jeszcze cieplej — dorzucił celnik.

Nie odpowiadając weszli wszyscy na taras domu, gdzie rzucili się w trzciną wyplatane fotele, ocienione wznoszącemi się nad niemi parasolami. Temperatura, panująca na ziemi, dawała się we znaki. To też z przyjemnością powitano usługującego tu murzyna, zawezwanego dzwonkiem przez urzędnika.

— Napoje chłodzące dla tych panów i dla mnie, Joe, — wydał rozkaz gospodarz.

Gdy służący znikł, urzędnik, chcąc dowiedzieć się nieco więcej o celu podróży naszych pilotów, zagadnął ich ponownie.

— Dlaczegoż więc panowie wybierają się w podróż i to aż do Nikaraguy?

— Otrzymaliśmy tam intratne posady i to na nadzwyczajnie dobrych warunkach — odparł z miejsca Antonio, chcąc przerwać nie bardzo pożądaną dla nich rozmowę.

— Mojem zdaniem, bardzo niepewna to służba. Szczególnie tam, gdzie przewroty polityczne są na porządku dziennym! No, a w mętnej wodzie, chętnie łapią ryby, niektórzy!

[1]) Khaki — barwa materjału mundurów wojskowych.

— Nie pańska to sprawa — przerwał mu Black.

W tej właśnie chwili, pojawił się Joe, niosąc na tacy pieniący się w szklanicach napój. Równocześnie



Mojem zdaniem, bardzo niepewna to służba...

wszedł jakiś urzędnik i zameldował rozmawiającemu z pilotami, że w samolotach niema niczego, coby podlegało ocleniu.

Jim, Black i Antonio, wychyliwszy zawartość szklanic, powstali i pożegnawszy się z gościnnym celnikiem, odeszli w stronę samolotów.

Wkrótce potem, rozległ się na lotnisku charakterystyczyny dźwięk pracujących silników.

Samoloty wystartowały teraz pojedynczo i połączywszy się ponownie w klucz, przeleciały już bez przeszkody granicę.

Dalszy lot prowadził obecnie nad niziną, ciągnącą się od granicy, w kierunku południowo - zachodnim.

Wkrótce ukazało się pod nimi miasto Tia Juana. Położone było, jak rozległa oaza, na tle rozpościerających się w okół lasów kaktusowych. Raz poraz mieniły się żółtawym odcieniem, wycięte polany zasadzone trzciną cukrową.

Samoloty przeleciawszy miasto, wykonały zakręt i skierowały się na zachód.

Nie upłynęła jeszcze godzina lotu, gdy przed oczyma pilotów wyrosły prawie jak z pod ziemi, skaliste zbocza wulkanu.

Lecący dotąd z boku Antonio, wysunął się natychmiast naprzód. Miejsce jego zajął Black.

Gdy doprowadził płatowce nad krater, Antonio powtórzył manewr, zastosowany już dnia poprzedniego i począł lądować.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Czcionkami Drukarni Państwowej w Poznaniu. 324. 29.

Boisko dla rozrywek umysłowych

Kierownik: Marjan Fontana.

Rozwiązanie zadań należy wysłać najdalej w poniedziałek, **dnia 27 maja 1929 r.** pod adresem: **Szaradziarz Fontana, Poznań, św. Wojciech 16.**

Wskazówkami chętnie służę.

Nagroda za trafne rozwiązanie wszystkich zadań: **kwartalny abonament „Junaka".** Rozwiązanie zadań, imienny wykaz trafnych rozwiązań i wynik losowania podamy w numerze 22.

Przyjaciół naszego „Boiska" upraszamy o zjednywanie nam nowych Uczestników.

W sprawie nagród szaradowych proszę się zwracać wprost do **Administracji „Junaka".**

173. Ostatnie wiadomości z P. W. K.

W przededniu otwarcia P. W. K. możemy stwierdzić, że ani **szóste siódme** wrogów, ani ten miły syberyjski **pierwszy wspak, ósmy** nie zdołały opóźnić zapowiedzianego terminu otwarcia. Twórcy mogą być dumni ze swego dzieła i żaden z możliwych i koniecznych **siódmych trzecich** zasług ich nie **cztery siedm trzy.**

Donoszą nam, że radjowe komunikaty sportowe ogłaszać będzie w czasie P. W. K. p. . . . **trzeci ósmy** (początek nazwiska zniekształcony i nieczytelny).

Każdy **ósmy** będzie zaraz wypłacony przez Banki, czynne na terenach P. W. K.

Wczoraj usiłowano zeskamotować portfel jadącemu tramwajem staremu Grekowi. Doświadczony **szósty drugi** przyłapał ptaszka i oddał go w ręce policji.

Pogoda i ciepło — **trzecie szóste** się zielenią — ruch olbrzymi.

Obiady „urzędowe" są wystarczające — **ppierwsza piąta** mięsa przyzwoita — cena przystępna.

Wy, co wszystko **dwa trzy siedm,** przyjeżdżajcie zaraz w licznem gronie, a przyznacie, że **całość** jest wzorowa.

174. Zielony karnawał

a) Proszę odgadnąć **4 wyrazy dwuzgłoskowe** o znaczeniu:

1. Ptaki. 2. Lato. 3. W zimie. 4. Z ubrania i tenisa.

b) W środek tych 4 wyrazów proszę wstawić **po jednej zgłosce,** a wstawione zgłoski, czytane z góry na dół, dadzą wyraz o znaczeniu: duża wieś.

c) Powstałe w ten sposób **4 trzyzgłoskowe wyrazy** mają znaczenie:

1. Masz w kościele i w domu. 2. Wobec Boga i żony. 3. Z gniewu i kataru. 4. Świątobliwe ubrania.

175. Rewolucja w Szaradzistanie

szaleje w dalszym ciągu. Generał Lutullah wyzdrowiał i objął dowództwo ochotniczego kobiecego pułku.

Pod 1. podajemy znaczenie całych wyrazów a pod 2. znaczenie szczątek pozostałych po secesji pierwszych zgłosek.

1. Nie zostawi na nim ani suchej nitki.
2. Pani przystojna, ale pan jest brzydki.

1. Wypędzim wroga, ocalim Warszawę!
2. Rolnik gotuje ziemię pod uprawę.

1. Kwitnie różowo na łanie.
2. Znajdziesz w kuchni na ścianie.

1. Rybki smaczne, znane wam.
2. Chodzą sobie tu i tam.

1. Zakopane ślicznie wygląda z Giewontu.
2. Okręt uszkodzony idzie do remontu.

1. Wojsko z muzyką wyrusza.
2. Scena z „Pana Tadeusza".

Rekordziści szybkości.

Dla Poznania: **P. Ada Jastrzębiec** (godz. 9), a dla kraju **Por. Czesław Gulczyński z Jarocina** (godz. 20, m. 45).

Grono Uczestników

naszych powiększyły Pp. Nina Ottówna z Przemyśla, koszary 38 p. p. i Luta Niewiadomska z Bydgoszczy, Dworzec kolejowy.

Witamy i prosimy o trwałą pamięć.

Rozwiązanie zadań z numeru 16: 159. Sylwja Polczyńska w Jarocinie. **160.** Grzyb. **161.** Anatom, bek, ura, trunek, a, prima, Krakus, rot, asy, Abt, akr, Ner, pro, akurat, tunika, cremus, ma, kasy.

Ogółem nadesłano rozwiązań **56,** w tem trafnych **51.**

Trafne rozwiązania nadesłali: **Z Poznania: Pp. Majorowa Emilja Grabowska, Luta Owsianowska, Marja Bełżyńska, Irena Raszewska, Juta Morkowska, Zofja Swędrzyńska i Władysława Kwapiszewska (pierwsze),** Z. Bresiński, M. Choynowski, M. Fribes, Por. O. Grudziński, M. Ilska, M. Jankowska, J. Klinkówna, L. Konarczak, K. Kunzendorf, M. Malawska, A. Mikołajczak, „Mamusia", W. Morkowska, J. Moskal, B. Nadolny, „Nasz stolik", M. Pokorny, T. Putz, E. Ratajczak, S. Rylski, J. Siemianowski, M. Skorny, B. Sutarski, O. Wolankówna, K. Woźniak i A. Zachuta.

Z kraju: Pp. Doktorowa Helena Opielińska ze Środy, Marjan Orsztynowicz z Puszczykowa, Zofja Wituska z Żabikowa i Kazimierz Morkowski z Naramowic (pierwsi), Z. Adamusówna, S. Polczyńska, Por. Cz. Gulczyński i E. Rydlewski — wszyscy z Jarocina, Florjan Jankowiak z Pleszewa, Leszek Biernacki z Przemyśla, Rtm. J. Olpiński z Chełmna, R. Galik z Ostrowa, S. Kosydarski i H. Londońska z Krakowa, K. Dunin-Wąsowiczowa z Rudnika n. Sanem, „Władek z Gostynia", „Sokół" z Grudziądza i Luta Niewiadomska z Bydgoszczy.

Nagrodę t. j. kwartalną prenumeratę „Junaka" przyznał los **P. Janinie Klinkównie, Poznań, ul. Poznańska 5.**

Skrzynka pocztowa.

W. P. Luta Niew. Pomysł doskonały, ale forma jeszcze nieco szwankuje. Manuskrypt równocześnie zwracamy.

HUMOR

Szanowne zgromadzenie! Miałem wygłosić prelekcję na temat: Jak rozwinąć w sobie znakomitą pamięć, ale właśnie spostrzegam, że zapomniałem okularów.

* * *

Dobry argument.

— Musi mi pan poradzić, panie doktorze, tak mi od dwuch dni strzyka w lewej nodze, iż zupełnie chodzić nie mogę.

— Ha, cóż pan chce, drogi panie, wiek, panie, wiek daje się we znaki.

— To niemożliwe; przecież moja prawa noga ma też tyle lat, co i lewa, a zupełnie mi nie dolega.

* * *

Na P. W. K.

— Te, Franek, widzisz — to jest ten słynny biegacz z Maratonu.

— Taaak? Ja myślałem, że to z marmuru.

* * *

Wygadał się.

Elegant do znajomego, który właśnie wszedł do restauracji:

— Co i pan tutaj? Przecież miał Pan wyjechać na 6 tygodni?

— Tak, ale na szczęście zamienili mi je na karę pieniężną.

* * *

Przywiązanie.

— Powiedz mi, które zwierzę najmocniej bywa przywiązane do człowieka?

Uczeń: — Pijawka, panie profesorze.

* * *



Pierwsze chwyty rekrutów.



Jak z cywila robią żołnierza.

CENA OGŁOSZEŃ

Cała strona	300 zł
1/2 strony	155 zł
1/4 strony	80 zł
1/8 strony	45 zł
1/16 strony	30 zł
1/32 strony	17 zł
Ilustr. kolumna opisowa	400 zł

Abonament przyjmują:
Komitety W. F. i P. W woj. poznańskiego i pomorskiego, wszystkie urzędy pocztowe i administracja „Junaka".

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

Centrala: POZNAŃ, PLAC WOLNOŚCI 16 — Telefon 43-41
Filja: TORUŃ, OKR. URZĄD W. F. i P. W. przy D. O. K. VIII — Tel. 602

REDAKTOR NACZELNY **POR. MARJAN GRODZKI** - POZNAŃ.
REDAKTOR NA POMORZE JANUSZ WIELOWIEYSKI - TORUŃ.

Redaktor odpowiedzialny: za dział poznański Mieczysław Grodzki, za dział pomorski Janusz Wielowieyski

Rękopisów i zdjęć nie zwraca się.

WYDAWCA: WOJEW. KOMITET W. F. P. W. W POZNANIU.

Czcionkami Drukarni Państwowej w Poznaniu.

CENY PRENUMERATY

Rocznie	18,— zł
Półrocznie	9,— zł
Kwartalnie	4,50 zł
Miesięcznie	1,50 zł
Numer pojed.	0,50 zł

Konto P. K. O. Poznań 204490.

Konto Bankowe:
Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu.

Skrytka pocztowa 367.